

# OPERACJA „BRAMA”

## KOMUNIKATY SB Z OBSERWACJI BRAMY NR 2 STOCZNI GDAŃSKIEJ

Bezpośrednio po grudniowej rewolcie 1970 r. naczelnik Wydziału III Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Gdańsku ppłk Jan Kujawa wystąpił z wnioskiem do MSW o wszczęcie sprawy obiektowej o kryptonimie „Arka”, której celem miała być stała inwigilacja Stoczni Gdańskiej.

Z zespołu dokumentów sprawy obiektowej zachowało się tylko jedenaście tomów zawierających materiały z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych (wytworzone przez Służbę Bezpieczeństwa przed założeniem sprawy obiektowej), pozostałe spalono, zmielono bądź wykasowano z komputerów w latach 1989–1990<sup>1</sup>. Bezpieka zadbała o zniszczenie dokumentacji najbardziej nas interesującej, a mianowicie z lat osiemdziesiątych. Dokumenty sprawy „Arka” urywają się w lipcu 1980 r.

Spośród zachowanych materiałów odnoszących się do strajku sierpniowego w Stoczni Gdańskiej im. Lenina do najciekawszych należą owoce akcji o kryptonimie „Brama”, prowadzonej przez funkcjonariuszy Wydziału B KWMO w Gdańsku<sup>2</sup>. Polegała ona na ciągłej obserwacji bram stoczniowych, głównie bramy nr 2. Wokół stoczni zainstalowano wiele tzw. zakrytych punktów obserwacyjnych w sprzyjających miejscach; co najmniej jeden taki punkt znajdował się w bloku mieszkalnym obok bramy nr 2. Funkcjonariusze obserwowali rozwój wypadków, wykonywali zdjęcia, filmowali, zainstalowali podstuch. Obserwacja trwała od 14 sierpnia, czyli od początku strajku, aż do 1 września, najczęściej od godziny 5.30. Szacowano, ile osób gromadzi się przed bramami, kto przemawia, opisywano nastroje i reakcje tłumu, rozpoznawano ludzi związanych z opozycją, opisywano

<sup>1</sup> Operację „Arka” prowadzono od 1971 do 1989 r., świadczą o tym m.in. protokoły zniszczenia całych jednostek archiwalnych lub poszczególnych dokumentów oraz wykaz funkcjonariuszy zajmujących się sprawą. Byli to kpt. Zenon Ratkiewicz (1971–1976), por. Jerzy Frączkowski i por. Jerzy Osuch (1976–1983), ppor. Andrzej Maciot (1983–1989).

<sup>2</sup> Zob. S. Cenckiewicz, *Kalendarium Sierpnia '80. Wypisy źródłowe z dokumentów MO i SB*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 7/8, s. 96–117; *idem*, *Stocznia Gdańska im. Lenina w sierpniu 1980 w optyce i działaniach Służby Bezpieczeństwa* [w:] *idem*, *Śladami bezpieki i partii. Studia, źródła, publicystyka*, Łomianki 2009, s. 91–108; A. Kazański, *Sierpień '80 w Gdańsku*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, nr 9/10, s. 21–31; L. Biernacki, A. Kazański, *NSZZ „Solidarność” Region Gdański* [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 3: *Polska północna*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 23.

ich ubiór, odnotowywano, z kim przyszli do stoczni, jakim samochodem przyjechali, o jakiej porze dnia itp. Były to rutynowe działania aparatu bezpieczeństwa stosowane w czasie zdarzeń uznanych za groźne. Najczęściej w komunikatach z obserwacji wymieniani są Lech Wałęsa i Anna Walentynowicz; gdańska bezpieka nadała im kryptonimy „Wół” i „Wala”.

Sprawozdania dzienne są interesującym materiałem źródłowym ze względu na informacje o samym proteście, o życiu codziennym strajkujących – zasadach i organizacji dnia, godzinach posiłków i modlitw, sposobach pozyskiwania żywności i jej dystrybucji, ludzkich dylematach: wejść na strajk czy zostać przed bramą.

Informacje zdobyte przez funkcjonariuszy specjalistycznego Wydziału B, zajmującego się obserwacją operacyjną, przekazywano drogą radiową lub telexami do gremiów kierowniczych PZPR i Służby Bezpieczeństwa, a także innych wydziałów aparatu bezpieczeństwa – do wykorzystania w ramach akcji Lato 80<sup>3</sup>, którą w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych zapoczątkowano 16 sierpnia<sup>4</sup>. Opracowano plan działania SB

KWMO w Gdańsku z instrukcjami dla poszczególnych wydziałów. Najwięcej miejsca poświęcono zadaniom dla Wydziału III („Organizuje rozpoznanie środowisk twórczych, naukowych, studenckich, dziennikarzy, zwalczanie dywersji ideologiczno-politycznej oraz rozpracowuje elementy antysocjalistyczne KSS KOR, ROPCiO i RMP w celu uzyskania wyprzedzających informacji o zjawiskach powodujących zagrożenie porządku publicznego”) oraz Wydziału IIIA („Aktywne rozpoznanie i operacyjna ochrona kluczowych obiektów i wojewódzkich kompleksów gospodarki żywnościowej, handlu wewnętrznego, transportu, gospodarki komunalnej i budownictwa”)<sup>5</sup>.

Chcąc poszerzyć wiedzę o strajku sierpniowym w Stoczni Gdańskiej, publikujemy komplet zachowanych materiałów. Były one dotychczas prezentowane we fragmentach<sup>6</sup>. Znajdują się w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku pod sygnaturą 0046/364, t. 1.

*Jakub Kufel, Przemysław Ruchlewski*

<sup>3</sup> Zob. P. Raina, M. Zbrożek, *Operacja „Lato-80” – preludeum stanu wojennego, dokumenty MSW 1980-1981*, Pelplin 2003.

<sup>4</sup> Zob. J. Kufel, *Służba Bezpieczeństwa i Milicja Obywatelska wobec strajku sierpniowego w Stoczni Gdańskiej* [w:] *Szkice z dziejów NSZZ „Solidarność” na Pomorzu Nadwiślańskim i Kujawach (1980-1990)*, red. I. Hałagida, Bydgoszcz – Gdańsk 2012; P. Ruchlewski, *Dziennikarze państw zachodnich w sierpniu 1980 r. w Stoczni Gdańskiej w optyce SB* [w:] *O Polskę wolną! O Polskę solidarną!*, red. W. Polak, S. Galij-Skarbińska, M. Białkowski, J. Kufel, P. Ruchlewski, Gdańsk 2011.

<sup>5</sup> AIPN Gd, 0046/364, t. 1, Plan działania SB KWMO w Gdańsku w związku z zagrożeniem bezpieczeństwa i porządku publicznego w mieście sporządzony przez zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Gdańsku płk. Władysława Jaworskiego, 19 VIII 1980.

<sup>6</sup> S. Cenckiewicz, *Kalendarium Sierpnia '80...*, s. 96-117.

Gdańsk, dnia 21 sierpnia 1980 r.

### Komunikat

z przeprowadzonej obserwacji obiektu krypt. „Brama” w dniu 14 VIII 1980 r. od godz. 7.00 do godz. 6.00 dnia 15 VIII 1980 r.

Od wczesnych godzin rannych w dniu 14 VIII 1980 r. na terenie Stoczni Gdańskiej im. Lenina rozpoczął się strajk okupacyjny.

Od godz. 7.00 przy bramie nr 2 zaczęły gromadzić się niewielkie grupki stoczniowców. Ich ilość w miarę upływu czasu zwiększała się i jednocześnie koncentrowała na placu przed budynkiem dyrekcji zakładu. Około godz. 8.00 brama wjazdowa do stoczni została zamknięta, a w jej pobliżu pojawiła się grupka około 15 stoczniowców ubranych w kombinezony i kaski. Grupa ta wpuszczała wchodzące osoby, natomiast blokowała wyjście na zewnątrz. Przez głośniki zainstalowane w obrębie placu, na którym zebrali się stoczniowcy, zaczęto nadawać odezwy nawołujące do przerwania pracy i podjęcia strajku okupacyjnego. Wśród przemawiających do zgromadzonych rozpoznano figuranta ps. „Wół”<sup>7</sup>, który przejął na siebie ciężar prowadzenia akcji strajkowej. Podobną sytuację stwierdzono przy bramie nr 3 Stoczni im. Lenina oraz w Stoczni Północnej, gdzie również bramy wjazdowe na teren zakładu pozamykano, a pilnowały je niewielkie grupki stoczniowców. Przez głośniki bez przerwy zgłaszano żądania pod adresem dyrekcji zakładu. O godz. 11.50 z terenu stoczni bramą nr 2 wyjechał samochód Fiat 125p, nr rej. GDT-335B, którym wyjechało trzech stoczniowców w kombinezonach i kaskach na głowach. O godz. 12.25 samochód ten owacyjnie witany przez stoczniowców pilnujących bramy wjazdowej powrócił na teren stoczni, przywożąc figurantkę ps. „Wala”<sup>8</sup>.

O godz. 12.30 przez głośniki do zgromadzonych przemówiła w[yżej] wymieniona figurantka. Powiedziała parę słów o tym, że została zwolniona z pracy, że nie wypłacono jej na czas pensji, że przeniesiono ją bez uzasadnienia na inne stanowisko pracy. Jej przemówienie, w którym krytykowała dyrekcję zakładu, powitane zostało oklaskami. Następnie głos zabierali inni pracownicy stoczni, wysuwając pod adresem dyrekcji kolejne żądania. Tymczasem przed bramą nr 2 zaczęły się gromadzić niewielkie grupy gapiów, które jednak nie były wpuszczane do środka. O godz. 16.50 przez bramę nr 2 wyszła z zakładu figurantka ps. „Wala” w towarzystwie młodego stoczniowca i głośno oświadczyła zebranym przed bramą, że była więziona przez władzę, a dziś wypuszczona przybyła bezpośrednio na teren stoczni. Zebrani skwitowali to oświadczenie oklaskami. Jednocześnie z terenu stoczni zaczęto wynosić „Robotnika” nr 58 z dnia 22 VII 1980 r., redagowanego przez figuranta ps. „Benek”<sup>9</sup>, i rozdawano zgromadzonej publiczności. O godz. 16.55 „Wala” powróciła na teren stoczni, a brama wjazdowa została zamknięta. Od godz. 17.00 do późnych godzin nocnych do zamkniętych na terenie zakładu stoczniowców przychodziły rodziny, przynosząc artykuły żywnościowe.

O godz. 22.30 na teren stoczni wjechał samochód ciężarowy z przyczepą, nr rej. GDU-151C, załadowany bańkami z mlekiem. O godz. 0.30 na teren zakładu weszła figurantka ps. „Pelasia”<sup>10</sup> w towarzystwie nieznanego mężczyzny. O godz. 1.30 przez głośniki nadano polecenie, aby stoczniowcy udali się na swoje wydziały, a o godz. 6.00 otrzymują dyspozycje dotyczące dalszej działalności.

### Uwagi

Około godz. 14.00 z terenu stoczni wypuszczane były do domu wyłącznie kobiety, natomiast mężczyźni, nawet ci, którzy chcieli opuścić zakład, byli zatrzymywani przez strajkujących.

<sup>7</sup> „Wół” – kryptonim Lecha Wałęsy, nadany przez Wydział B KWMO w Gdańsku, który rozpracowywał Wałęsę i innych wymienionych dalej działaczy opozycji.

<sup>8</sup> „Wala” – kryptonim Anny Walentynowicz.

<sup>9</sup> „Benek” – nie ustalono personaliów.

Gdańsk, dnia 21 sierpnia 1980 r.

### Komunikat

z przeprowadzonej obserwacji obiektu krypt. „Brama” w dniu 15 VIII 1980 r. od godz. 6.00 do godz. 6.00 dnia 16 VIII 1980 r.

Prowadząc obserwację obiektu krypt. „Brama”, w dniu 15 VIII 1980 r. stwierdzono, iż pracownicy stoczni udający się na ranną zmianę nie byli wpuszczani na teren zakładu. W związku z tym w niewielkich grupkach oczekiwali oni przed bramą na całej długości ul. Doki. Od godz. 6.00 przestała funkcjonować komunikacja miejska i kolejne autobusy zaczęły zjeżdżać do zajezdni. O godz. 6.30 do zebranych przy bramie nr 2 stoczni przemawiał figurant ps. „Wół”. Nie używając środków nagłaśniających, oświadczył, że na teren stoczni nie będą wypuszczani – przymus pozostania w zakładzie nie dotyczy kobiet. Ponadto stwierdził, że bramy nr 1 i 3 są zamknięte i pilnowane przez grupy robotników z opaskami koloru czerwonego na rękach. Przed ww. bramami również gromadzili się pracownicy, którzy przyszli na ranną zmianę i nie zostali wpuszczeni. Do godz. 8.00 większa część zebranych pracowników odeszła, a przed bramą nr 2 pozostało około 350 osób. Mężczyźni wpuszczeni na teren stoczni byli popychani, kopani i bici paskami po przekroczeniu bram stoczni przez grupy młodych mężczyzn za to, że w dniu 14 VIII 1980 opuścili zakład. Około godz. 8.50 z terenu stoczni wyjechało pogotowie ratunkowe. Po przejechaniu bramy nr 2 karetka została zatrzymana przez strajkujących i z wnętrza jej wyciągnięto mężczyznę lat około 40, w okularach, ubranego w robocze ubranie – mężczyznę tego z powrotem wepchnięto na teren stoczni. O godz. 8.40 przez płot za stołówką stoczniową przeszło kilku mężczyzn, którzy udali się w kierunku ul. Łagiewniki. O godz. 9.00 do zebranych

przy bramie podano komunikat, że do strajku dołączyły drużyny kolejarskie obsługujące trakcję elektryczną Trójmiasta.

O godz. 11.00 przez środki nagłaśniające do zebranych przemawiał „Wół”, informując o załatwieniu niektórych postulatów przez dyrekcję zakładu. Powiedział również, że Wydział C-1 zgodził się na podwyżkę proponowaną przez dyrekcję w wysokości 1300 złotych, na co zebrani zareagowali gwizdami. Ponadto oświadczył, że ta propozycja ich nie zadowala i będą strajkować aż do czasu osiągnięcia wszystkich postulatów, twierdząc, że albo wygramy, albo przegramy – albo strajkować będziemy dalej. Wszystkie pojazdy dostarczające zaopatrzenie, jak również karetki podczas wjazdu i wyjazdu z terenu stoczni były bardzo szczegółowo kontrolowane. O godz. 15.40 przez głośniki stoczniowe ogłoszono następną propozycję rozwiązania sytuacji. Dyrekcja zakładu zaproponowała, aby pracownicy zarabiający do 9 tys. miesięcznie otrzymali podwyżkę w wysokości 2 tys. złotych, natomiast osoby zarabiające powyżej 9 tysięcy – 1,5 tys. złotych. Wniosek ten został skwitowany gwizdami. W związku z tym mówiący do mikrofonu oświadczył, że decydują się na nieustępowanie i pracownicy zostaną na noc w zakładzie pracy. O godz. 16.05 przed bramą nr 2 stoczni przebywało około 150 osób, głównie rodziny osób przebywających na terenie zakładu – przynoszono wiązanki kwiatów, które wieszano na bramie wjazdowej.

O godz. 16.05 przed bramą nr 2 pojawił się figurant ps. „Hak”<sup>11</sup> oraz figurant ps. „Samson”<sup>12</sup>. Przez parę minut „Hak” rozmawiał z pracownikami stoczni przebywającymi na zewnątrz zakładu, po czym razem z „Samsonem” udali się do ul. Łagiewniki, którą doszli do miejsca zamieszkania figuranta ps. „Hak”. Była godz. 16.25.

O godz. 17.45 bramą nr 2 na teren stoczni weszli znani figuranci: „Hak”, „Samson”, „Szcudło”<sup>13</sup>,

<sup>10</sup> „Pelasia” – kryptonim Aliny Pienkowskiej.

<sup>11</sup> „Hak” – kryptonim Aleksandra Halla.

<sup>12</sup> „Samson” – kryptonim Jana Samsonowicza.

<sup>13</sup> „Szcudło” – kryptonim Tadeusza Szczudłowskiego.

„Kobza”<sup>14</sup>. O godz. 17.50 przed bramą nr 2 pojawił się figurant ps. „Stoń”<sup>15</sup> (młodszy) – został wpuszczony na teren stoczni. O godz. 18.00 pojawili się także „Rydz”<sup>16</sup> oraz „Ryta”<sup>17</sup>, którzy również zostali wpuszczeni na teren stoczni. O godz. 18.05 „Rydz” wyszedł z terenu zakładu i oczekiwał na zewnątrz, przed bramą. Pałac papierosa, rozglądał się, sprawiając wrażenie człowieka oczekującego na kogoś. O godz. 18.40 z terenu stoczni wyszedł młodszy „Stoń”, który podszedł do oczekującego „Rydz”. Obserwowani chwilę rozmawiali, a następnie w towarzystwie nieznanego mężczyzny, który także po chwili do nich podszedł, udali się do ul. Łagiewniki. O godz. 19.00 przed bramą nr 2 stało około 200 osób, głównie członków rodzin, którzy donosili strajkującym żywność. O godz. 19.30 przemawiała figurantka ps. „Wala”, która nawoływała, żeby wytrwać tak długo, aż wszystkie postulaty stoczniowców zostaną spełnione. Następnie przemawiał figurant ps. „Wół”, który odczytał petycję zredagowaną przez figurantkę ps. „Danka”<sup>18</sup>. Dotyczyła ona przede wszystkim ordynacji wyborczej – a ściślej o dopuszczenie do wyborów wolnych sił politycznych. Następnie przemawiał figurant ps. „Kobza”, który opowiedział stoczniowcom o tym, że wraz z figurantem „Szczudło” zostali bezprawnie uwięzieni, że byli przetrzymywani w izolatkach. Dalej stwierdził, iż nie można tym razem popełnić takiego błędu, jaki popełniono w grudniu 1970 roku, kiedy to zapomniano w stawianych postulatach o walce o wolność. Powiedział, że w dalszym ciągu będą przewodniczyć ideologicznie robotnikom, na bieżąco informować w swoich ulotkach, biuletynach o sytuacji społeczno-politycznej. Zakończył swoje wystąpienie hasłem „nie ma chleba bez wolności” i już na zakończenie rzucił do mikrofonu: „zwyciężymy”.

Przemawiał również figurant ps. „Szczudło” – niestety ze względu na złą słyszalność nie dało się uchwycić sensu jego wystąpienia. Po tych przemówieniach robotnicy odśpiewali hymn „Sto lat”, hymn narodowy oraz pieśń kościelną.

Około godz. 20.00 przez głośnik ogłoszono, że przemawia premier Babiuch i kto chce go wysłuchać, niech się zbliży do głośników radiowęzła. O godz. 20.05 raz jeszcze przemówił przez głośnik „Wół”, który odczytał petycję Andrzeja Kołodziejca – pracownika Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Po przemówieniu premiera przez głośniki rozległ się głos, że stoczniowcy mogą rozmawiać z premierem, ale na terenie stoczni. Tym samym zapraszali go do przyjazdu. Około godz. 20.30 na teren stoczni przysłała pracownica Elektrociepłowni nr 2, która zwróciła się z pytaniem do stoczniowców, czy jej zakład ma również stanąć. Otrzymała okrzyki twierdzące. Ogłoszono również, że przyszedł przedstawiciel Transbudu, zakomunikować, iż pracownicy jego zakładu solidaryzują się ze stoczniowcami.

Około godz. 20.40 przed bramą nr 2 rozrzucono „Robotnika”, redagowanego przez figuranta ps. „Benek”, którego treść była tożsama z wcześniej rozrzuconym na terenie Gdańska. Również nieco później rzucono ulotki, których treść dotyczyła figurantki ps. „Wala”, jej krótki życiorys oraz szykany, na jakie była narażona w ostatnim czasie. Około godz. 20.50 z terenu stoczni przez bramę nr 2 wyszli następujący figuranci, udając się do swoich domów: „Szczudło”, „Kobza”, „Wół”, „Dren”<sup>19</sup>, „Teodor”<sup>20</sup>, „Hak”, „Samson”, „Ryta”, „Marta”<sup>21</sup>. O godz. 22.00 liczba osób przebywających przy bramie nr 2 (na zewnątrz) wynosiła około 300 osób, głównie członków rodzin pracowników zamkniętych w zakładzie. Około godz. 22.20 ilość

<sup>14</sup> „Kobza” – kryptonim Dariusza Kobzdeja.

<sup>15</sup> „Stoń” – kryptonim Wiesława Słomińskiego.

<sup>16</sup> „Rydz” – nie ustalono personaliów.

<sup>17</sup> „Ryta” – nie ustalono personaliów.

<sup>18</sup> „Danka” – prawdopodobnie kryptonim Bożeny Rybickiej.

<sup>19</sup> „Dren” – nie ustalono personaliów.

<sup>20</sup> „Teodor” – kryptonim Teodora Kudły.

<sup>21</sup> „Marta” – nie ustalono personaliów.



osób oczekujących przed bramą zaczęła się szybko zmniejszać i o godz. 23.00 już tylko nieliczni rozmawiali przez płot z przebywającymi w zakładzie robotnikami. O godz. 24.00 przy bramach nr 2 i 3 stoczni opustoszała i tylko niewielkie grupki stoczniowców zabezpieczały teren zakładu. Przy bramie nr 3 jedna z takich grupek rozłożyła krzesła i grała w karty. Taki stan trwał do godzin rannych.

O godz. 5.15 przy bramie nr 2 zaczęły się gromadzić małe grupki robotników stoczniowych. Byli to w przeważającej większości ludzie w starszym wieku. Część z nich zaczęła wchodzić na teren stoczni, a część z nich w dalszym ciągu oczekiwała na zewnątrz. Ta grupa robotników, która pozostała na zewnątrz za-

kładu, w swoich wypowiedziach wyrażała negatywne opinie na temat strajkujących. Stwierdzono między innymi, że ci strajkujący to gówniarze, którzy nie bardzo wiedzą, czego chcą. Negatywnie oceniano również wystąpienia przed mikrofonem. Ta grupka strajkujących, która zabezpieczała wejście na teren stoczni, na pytania wchodzących, czy będą wypuszczeni po upływie czasu pracy, odpowiadała, że wejść można, ale wyjść nie będzie można, gdyż zależy strajkującym, aby było ich jak najwięcej. Około godz. 5.40 na teren stoczni zaczęły wchodzić pracownice zakładu, natomiast mężczyźni w dalszym ciągu oczekiwali w grupkach przed bramą wejściową. Taki stan trwał do godz. 6.00.

## Gdańsk, dnia 21 sierpnia 1980 r.

### Komunikat

z przeprowadzonej obserwacji obiektu krypt. „Brama” w dniu 16 VIII 1980 r. od godz. 6.00 do godz. 6.00 dnia 17 VIII 1980 r.

Prowadząc obserwację obiektu krypt. „Brama”, w dniu 16 VIII 1980 r. stwierdzono, że na teren stoczni bramą nr 2 od godz. 6.00 zaczęły wchodzić kobiety, natomiast mężczyznom pracownikom stoczni zdążającym do pracy oznajmiono, że jeżeli wejdą na teren stoczni, już nie będą mogli jej opuścić. O godz. 6.20 przed bramą nr 2 znajdowało się około 200 osób. O godz. 6.30 przez głośniki zainstalowane na terenie stoczni rzucano hasła: „Robotnicy, nie damy się złamać”, „Musimy wytrwać”. O godz. 6.45 przed bramą zostały rozrzucone ulotki. O godz. 6.50 na teren stoczni wszedł figurant „Hak” i „Kobza”. O godz. 7.00 weszła także „Pelasia”. Przez głośniki podano informację, że w niedzielę, tj. 17 VIII 1980 r., przed bramą zostanie postawiony krzyż, przy którym odprawiona zostanie msza w celu podtrzymania robotników na duchu. O godz. 7.15 odśpiewano hymn i pieśni kościelne. O godz. 8.15 przed bramę podjechał samochód marki Żuk nr rej. GDU-05-33, nr boczny 28, który dowiózł stoczniowcom trzy skrzynki chleba. Sa-

mochód rozładowano przed bramą, po czym odjechał on w kierunku centrum. W tym samym czasie przez głośniki rzucono hasło: „Stoczniowcy, przerwijcie tę hańbiącą dyskusję”. O godz. 8.15 wyszedł mężczyzna lat około 30, w okularach, który oznajmił zgromadzonym, że jest członkiem PZPR, że nazywa się Sabutka, i stwierdził dalej, że dyrekcja stoczni zarządziła, aby na stołówce pobierać opłaty za posiłki w wysokości 10 złotych. W związku z tym przeprowadził zbiórki pieniędzy do trzymanego w ręku kasku. Następnie wszedł on na teren stoczni.

O godz. 10.05 nieznana kobieta wygłosiła przez głośniki przemówienie, w którym oznajmiła, że wybrany komitet strajkowy nie spełnił pokładanych w nim nadziei, ale stoczniowcy nie załamają się i będą walczyć do końca. Dalej oświadczyła, że od początku akcji strajkowej jest na terenie stoczni Leszek (figurant ps. „Wół”), który podtrzymuje wszystkich na duchu. Są też na terenie zakładu Kobzdej, Szczudłowski i Ania – figurantka ps. „Wala”. Oznajmiła również że z Warszawy przyjechał wysłannik od Jacka Kuronia, który przywiózł aktualne wiadomości: w Zakładach Metali Kolorowych w Warszawie zebrano dla stoczniowców 2,5 tys. złotych, a mężczyzna, który z tymi pieniędzmi wyszedł od Jacka Kuronia, został aresztowany przez SB. Również w Toruniu zostało aresztowanych 2 członków KOR-u. Bito ich głowami o ścianę

i duszono. Wzniosta okrzyk: „Precz z bezprawiem”. Zakomunikowała strajkującym, że jeżeli jutro trzeba będzie również być na terenie zakładu, to przyjedzie biskup Kaczmarek i odprawi mszę świętą. Przemówienie swoje skończyła okrzykiem: „Niech żyje Polska Ludowa”.

O godz. 11.25 bramą nr 1 wyjechał mikrobus Nysa nr rej. GDU-297B. Przy kierowcy siedziała kobieta ubrana w biały fartuch, a z tyłu pojazdu znajdowały się jeszcze dwie inne kobiety. Pojazd ten udał się w kierunku śródmieścia. O godz. 12.10 przed bramą nr 2 udali się do samochodu marki Wartburg nr rej. WAL-72-59, figurant ps. „Szczudło” – młody „Ryta” z nieznanym mężczyzną w wieku 17 lat. Samochodem tym odjechali w kierunku Wrzeszcza. O godz. 12.10 przed bramą nr 2 zauważono stojącego figuranta ps. „Rydz”. O godz. 12.40 samochodem nr rej. GDA-604B przyjechała delegacja PRK-12<sup>22</sup>. Po wjechaniu na teren stoczni przekazała ponad 2 tys. złotych stoczniowcom, a jej przedstawiciele oświadczyli zebrany, że u nich są „łamistrajki”, ale większość załogi będzie strajkować.

Po godz. 14.00 zauważono grupki stoczniowców opuszczające teren stoczni przez płot od strony ul. Jana z Kolna. O godz. 15.00 stwierdzono ponownie obecność figuranta ps. „Rydz” przy bramie nr 2 stoczni, który oczekując, przypatrywał się otoczeniu. O godz. 15.05 do figuranta „Rydz” podszedł figurant ps. „Hak” i „Stoń” (młodszy), którzy przynieśli torbę z żywnością dla stoczniowców. Trójka wymienionych podeszła do bramy nr 2 i dała stoczniowcom żywność. Następnie do ww. dołączyła figurantka ps. „Ryta”, przebywająca również w tłumie przed bramą. O godz. 15.10 „Hak”, „Rydz”, „Ryta” i młodszy „Stoń” oraz dwóch nieznanymi mężczyzn w wieku 19–20 lat odeszli od bramy w kierunku ul. Łągiewniki. Około 40 metrów od bramy zatrzymali się i oczekiwali, po czym podeszli ponownie w okolice bramy nr 2.

O godz. 15.10 ogłoszono, że wszyscy, którzy chcą odchodzić do domów, będą zatrzymywani. Kiedy

jednak około 10 robotników zdecydowało się na wyjście z zakładu, okrzyknięto ich zdrajcami i łami-strajkami. W związku z tym pozostała część cofnęła się z powrotem do wewnątrz. Natomiast wzdłuż ul. Jana z Kolna za bramą nr 3 stwierdzono dużą liczbę osób wyskakujących przez płot na jezdnię i podążających do domu. O godz. 15.15 na teren stoczni wjechał żuk nr rej. GN-29-27. W dalszym ciągu przez głośniki informowano, aby nie opuszczać zakładu aż do momentu, kiedy i inne, te mniejsze [zakłady], również otrzymają podwyżki. O godz. 15.30 przed bramą nr 3 przebywało około 150 osób, głównie z rodzin robotniczych. Natomiast przy bramie nr 2 około 300–350 osób. O godz. 15.35 ponownie zwrócono się z prośbą do stoczniowców o nierozchodzenie się i pozostanie na terenie zakładu. Przemawiający oznajmił, że pozostało już tylko około 400 osób z początkowej ilości, tj. 1500 osób. Na zakończenie dał wyraz zdumieniu, jak to było możliwe i jak to się stało. O godz. 15.40 przemawiali przedstawiciele innych zakładów pracy. O godz. 15.42 z terenu stoczni wyszli figurant ps. „Kobza” oraz „Marta” i udali się do ul. Łągiewniki. Przed bramą nr 2 zauważono również figurantkę ps. „Pelasia” oczekującą w tłumie. O godz. 15.50 w dalszym ciągu z głośników nawoływano do podtrzymania akcji strajkowej, niezaprzestawania oporu.

O godz. 15.50 przed bramą nr 2 pojawił się ksiądz, który usiadł na ławce w pobliżu wejścia i rozmawiał z ludźmi na temat sytuacji w stoczni. O godz. 15.55 ponownie nawoływano do dalszego strajku, do niewychodzenia na zewnątrz, jednocześnie pod adresem rządu stawiano postulaty wstrzymania wszystkich dostaw dla krajów socjalistycznych, a w szczególności do ZSRR. Następnie rzucono hasło, aby rozwiązać Służbę Bezpieczeństwa oraz ORMÓ, a przeznaczane na ten cel pieniądze przeznaczyć na pensje dla robotników. O godz. 16.00 podano informację, że będzie odprawiana msza na intencję osób strajkujących. O godz. 16.05 przed bramą stoczni podjechał samochód Mercedes, nr rej. GBK-63-6, którym przyjechał

<sup>22</sup> Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 12.

znany ksiądz z kościoła „Katarzynki”<sup>23</sup>, który wszedł na teren stoczni. O godz. 16.05 zapowiedziano przez megafon, że osoby przebywające przed bramą mogą wchodzić na teren zakładu. W odpowiedzi na to około 20 osób w pewnych odstępach czasu weszło na teren zakładu. O godz. 16.30 przy bramie nr 2 pojawił się figurant ps. „Stoń” – młodszy oraz „Teodor”. O godz. 16.35 na teren stoczni wjechała nysa nr rej. GDU-307B, w której było 6 osób.

Od godz. 16.45 odbywały się kolejne przemówienia. Przewodniczący komitetu strajkowego nawoływał do opuszczenia terenu stoczni przed godz. 18.00, ponieważ postulaty stoczniowe zostały spełnione. Po jego wystąpieniu rozległy się gwizdy oraz głosy nawołujące do dalszego strajku. Przybyły delegacje z innych zakładów pracy, m.in. Instal, Stocznia Jachtowa im. Konrada, Rafineria Gdańska. Ich przedstawiciele oświadczyli, że w ich zakładach trwa również strajk okupacyjny. O godz. 17.05 przemawiał delegat ze Stoczni im. Komuny Paryskiej, który prosił, aby podtrzymać akcję strajkową, gdyż robotnicy z jego zakładu potrzebują moralnego wsparcia. Padł również postulat, aby rozmowy z dyrekcją odbywały się na wolnym powietrzu, tak by wszyscy stoczniowcy mogli się przysłuchiwać i podejmować decyzje. O godz. 17.08 z bramy nr 2 wyszedł figurant ps. „Benek”, który wsiadł do nysy nr rej. GDA-994B, należącej do Stoczni im. Komuny Paryskiej, i odjechał z jej delegacją w stronę Gdyni. Stawiano postulaty, aby stworzyć Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, który będzie koordynował poczynania strajkujących we wszystkich zakładach. Ogłoszono również, że w dniu 17 VIII 1980 r. o godz. 9.00 odbędzie się msza święta.

O godz. 17.22 samochodem Wotga nr rej. GDR-X17C przybyli delegacji z WPKGG<sup>24</sup>, witani gromkimi brawami. O godz. 17.42 ww. samochód wyjechał z terenu stoczni, udając się w kierunku Wrzeszcza. Od godz. 18.00 ponownie rozpoczęto przemówienia. Stwierdzono, że należy pozostać, nie wypuszczać ludzi ze stoczni, że 7 przedsiębiorstw Trójmiasta solidaryzu-

je się z nimi, i ponownie nawoływano do stworzenia MKS. O godz. 18.05 przez głośniki ogłoszono, że przez bramę nr 1 zaczynają wychodzić pracownicy stoczni. Przekazujący tę informację nawoływał, aby pojechała tam grupka ludzi uzbrojonych w pałki i uniemożliwiła wyjście z terenu zakładu. O godz. 18.20 na teren zakładu wjechała nysa nr rej. OT-47-07 z WPK, którą wjechały trzy osoby. W dalszym ciągu odbywały się przemówienia nawołujące do dalszego strajku.

O godz. 18.35 w sali BHP stoczni zebrali się przedstawiciele następujących przedsiębiorstw: Transbud, Zarząd Portu Gdańsk, Stocznia im. Komuny Paryskiej, Elmor, Stocznia im. Konrada, WPK, Rafineria, aby opracować nowe postulaty, które skierowane zostaną do KC. Strajkujący oświadczyli, że w sprawie rozwiązania kryzysu będą rozmawiać wyłącznie z przedstawicielem Komitetu Centralnego. O godz. 18.40 na teren stoczni przybyli delegaci z PKS. Nieco później oświadczyli oni przez mikrofony, że solidaryzują się ze stoczniowcami. O godz. 19.00 ponownie rozpoczęły się przemówienia poszczególnych przedstawicieli z ww. zakładów. Były to głosy krytykujące rząd i politykę KC na przestrzeni ostatnich lat. Jednocześnie w sali BHP w dalszym ciągu odbywała się narada. O godz. 19.35 nowy MKS ogłosił swoje postulaty. Dotyczyły one: podniesienia zarobków o 2 tys. złotych (traktowanych jako dodatek drożyzniowy), skrócenia czasu oczekiwania na mieszkanie do lat 5, wypłacania rent i emerytur podwyższonych minimalnie o 5 tys. złotych, maksymalnie o 10 tys. złotych, założenia Wolnych Związków Zawodowych, wypuszczenia więźniów politycznych. O godz. 19.40 zakończyły się przemówienia, a przez megafony przywoływano pracowników do oczekujących przed bramą rodzin.

O godz. 20.40 z terenu zakładu wyszedł figurant ps. „Benek” oraz figurantka ps. „Danka”, którzy wsiadli do oczekującego przed bramą samochodu marki Opel nr rej. DHU-978. Samochodem tym wraz z kierowcą dojechali przed dworzec główny PKP. Tu „Benek” z „Danką” wysiedli i weszli do budynku stacji.

<sup>23</sup> Chodzi o kościół pod wezwaniem św. Katarzyny w Gdańsku.

<sup>24</sup> WPKGG, WPK – Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Gdańsku i Gdyni.



Po upływie około minuty wyszli, wsiedli do oczekującego samochodu i odjechali aleją Zwycięstwa w kierunku Wrzeszcza. O godz. 20.30 na teren stoczni chciał wejść dyrektor – nie został jednak wpuszczony. Zaproszono go na dzień następny do stoczni na rozmowę. O godz. 20.40 na teren stoczni zostali wpuszczeni dziennikarze angielscy i szwedzcy.

O godz. 21.20 w okolicę bramy nr 2 przyniesiono krzyż w wysokości około 5 metrów na planowaną w dniu następnym mszę świętą, jednocześnie minutą ciszy uczczono śmierć poległych w grudniu 1970 roku. Poinformowano również, że stocznia została pozbawiona łączności telefonicznej. Od godz. 21.50 ponownie odbyła się seria przemówień przedstawicieli zakładów produkcyjnych, którzy zgłaszali swoje postulaty. Przemawiał również figurant ps. „Szczudło”, który prosił zgromadzonych o przestawienie krzyża na miejsce jutrzejszej mszy świętej, tzn. miejsce, gdzie zostanie zbudowany pomnik ku czci ofiar grudnia 1970 r. Zapowiedział, że nawet gdyby władze nie zezwoliły na mszę, to odbędą się modły na terenie stoczni. Inny z pracowników oświadczył, że do biskupa pojedzie specjalna delegacja, prosić go, aby przybył na jutrzejszą mszę. Delegat Elektromontażu oświadczył, że figurant ps. „Wół” zostanie przyjęty w ich zakładzie na honorowego pracownika. Na koniec tej

części wystąpień odśpiewano hymn. O godz. 23.10 przez stoczniowe głośniki przemówiła figurantka ps. „Danka”. Oświadczyła, że przyjechała z panem Bogdanem ze stoczni w Gdyni, gdzie również robotnicy strajkują i są wdzięczni za moralne wsparcie. Poinformowała także, że strajkuje Zarząd Portu w Gdyni.

O godz. 23.15 przed bramą nr 2 ponownie podjechał samochód osobowy marki Mercedes nr rej. GDK-63-63, z którego wysiadł ksiądz z kościoła „Katarzynki” i wszedł na teren stoczni. Stojący w pobliżu bramy krzyż został chwilę po jego wejściu przymocowany do bramy wjazdowej, jednocześnie zawieszono na nim obraz „Matki Boskiej”, zdjęcie papieża oraz wianek z kolorowych żarówek. Po dokonaniu tych czynności ksiądz odjechał. O godz. 23.45 wśród zgromadzonych przed bramą rozdano ulotki o treści religijnej przeznaczone do modłów na niedzielną mszę. Około godz. 23.50 przed bramą nr 2 stoczni przebywało około 70 osób. O godz. 1.00 stwierdzono, że kilku stoczniowców z opaskami na rękawach sprzęta ulicę przed bramą nr 3. Przy bramie nr 2 natomiast rozdawano przebywającym tam herbatę. Od godz. 1.30 do 5.30 przed bramą nr 1, 2 i 3 z wyjątkiem stoczniowców nie stwierdzono osób postronnych. Nadmieniam, że przez całą noc na dachach i parkanach okalających stocznnię przebywały robotnicze patrole.

## Gdańsk, dnia 22 sierpnia 1980 r.

### Komunikat

z przeprowadzonej obserwacji obiektu krypt. „Brama” w dniu 17 VIII 1980 r. od godz. 6.00 do godz. 6.00 dnia 18 VIII 1980 r.

Od godz. 5.30 przy bramie nr 2 Stoczni Gdańskiej zaczęły zbierać się pojedyncze osoby rozmawiające przez bramę ze stoczniowcami. Podobną sytuację stwierdzono przy bramie nr 3, gdzie również pojedyncze osoby podchodziły, aby porozmawiać z przebywającymi za bramą stoczniowcami. Stosunkowo dużo, bo około 50, osób stało przed bramą Stoczni Remontowej. Była to ta część zmiany, która przysła

do pracy, ale nie była zdecydowana, czy wejść do [środka], czy też pozostać na zewnątrz. Przez stoczniowe megafony nie nadawano w tym czasie żadnych informacji. Od godz. 8.30 w okolicę bramy nr 2 zaczęło przybywać coraz więcej osób na zapowiedzianą mszę świętą. O godz. 8.45 przybył ksiądz, by odprawić mszę przed stoczną. Równocześnie rozrzucono ulotki o treści odpowiadającej stawianym w dniu wczorajszym petycjom. O godz. 8.50 przybyły samochodem Nysa nr rej. GDN-446B i Nysa nr rej. GDA-994B załogi z Komuny Paryskiej i Instal. O godz. 8.50 pojawił się również przed bramą figurant ps. „Hak”. W tym czasie liczba osób przebywających przed stoczną wynosiła około 300–350 osób. O godz. 8.50 rozpoczęto przygotowania do mszy. Na bramie wejściowej do stoczni

pojawił się wizerunek papieża Jana Pawła II. O godz. 8.55 podjechał w okolicę bramy fiat nr rej. GDG-63-94, z którego wysiadło trzech księży (z kościoła Mariackiego) i weszło na teren stoczni. Przez głośniki stoczniove podano informację, że w innych rejonach zakładu odbędą się również uroczystości kościelne. Przez megafon przemawiał figurant ps. „Wół”, który wyjaśnił, że w tej chwili strajk odbywa się nie dlatego, że postulaty stoczniovców nie zostały spełnione, lecz dlatego, że inne, mniejsze zakłady nie uzyskały tego, co zyskali stoczniovcy. W tej fazie ich strajk ma charakter strajku solidarnościowego. Powiedział także, że ten, kto chce, może z zakładu wyjść na zewnątrz.

O godz. 9.15 przed bramę przysła figurantka ps. „Ryta”. O godz. 9.25 przyjechali przedstawiciele z PRK-12 nysą nr rej. GDA-640B, a także pojawiła się nysa Budimoru nr rej. GN-14-17, załadowana była pustymi termosami i butelkami – obie wjechały na teren stoczni. Odbywająca się uroczystość była filmowana przez dziennikarza zagranicznego i jednocześnie przez działaczy KOR-u (nieznanych jako figuranci). O godz. 9.30 przyjechali stoczniovcy ze Stoczni im. Konrada nysą GDU-307B.

Od godz. 8.55 do godz. 10.30 trwały uroczystości kościelne. Ksiądz wygłosił mszę świętą dotyczącą życia Chrystusa. O godz. 10.30 część uczestniczących zaczęła opuszczać teren ulicy, natomiast pozostali śpiewali jeszcze kościelne pieśni. O godz. 10.35 przeniesiono krzyż na miejsce, gdzie zbudowany ma być pomnik poświęcony czci robotników grudnia. Na zakończenie swego wystąpienia ksiądz zaapelował do zebranych o postawę chrześcijańską, człowieczą, katolicką oraz spokojne rozejście się ludzi sprzed bramy do domu, a tych z zakładu do rozejścia się do warsztatów pracy. Krzyż z terenu zakładu w miejsce do tego przygotowane przez stoczniovców przyniósł figurant ps. „Wół” w towarzystwie kilku młodych mężczyzn. Po dokonaniu tej czynności do zabranych przemówił figurant ps. „Wół”. Stwierdził, że podobnie jak w roku 1970, kiedy również prowadził robotników, którzy tu zginęli, tak i dziś prowadzi robotników i zostanie z nimi do końca. Wyjdzie z zakładu jako ostatni. Dalej dodał, że nie dopuści się do tego, aby powtórzyła się

tragedia roku 1970. Odśpiewano mu hymn *Nie rzucim wiary*, a z tłumy odezwały się okrzyki: „Niech żyje Leszek – nie damy Leszka”. Jedna z pań przebywająca w tłumie krzyknęła: „Leszek tyle dla nas zrobił, a co my dla Leszka zrobimy, ma 6 dzieci i mieszka w dwóch maleńkich pokoikach”. Z tłumy odrzyknęto: „Pomożemy”. Na to „Wół” odpowiedział głośno: „Zawsze z wami”. Następnie przez głośniki zaczęto ogłaszać komunikaty do rodzin stojących przed bramą. Pod krzyżem zapalono świeczki, a rodziny stoczniovców składały kwiaty.

O godz. 11.45 na teren zakładu wjechała nysa nr rej. GDS-902C z WPK, którą dowieziono dla stoczniovców żywność. O godz. 12.30 przed bramą nr 2 podjechał furgon – syrena nr rej. GN-49-13, który dowiózł stoczniovcom ogórki. W tym czasie bezustannie odwieźdzały stoczniovców rodziny, przynosząc żywność. O godz. 12.50 z terenu zakładu wyjechała przez bramę nr 2 nysa nr rej. GN-14-17 z Budimoru. Również w tym czasie wjechała ze stoczni nysa GBU-307B ze Stoczni Konrada. O godz. 13.15 z terenu zakładu wyszedł figurant ps. „Hak” z grupą młodych mężczyzn, wsiadł do samochodu Fiat nr rej. WAZ-084C w towarzystwie trzech z nich i odjechali. O godz. 14.25 podjechały dwa samochody Ford Granada: WAZ-838C oraz WAZ-817C, z których wysiadło ośmiu mężczyzn z kamerami i weszło na teren stoczni. O godz. 15.05 z samochodu WAZ-838C wysiadło dwóch mężczyzn, którzy uprzednio przyszli z terenu stoczni. Po załadowaniu kamery i nastawieniu magnetofonu weszli w tłum przed bramą liczący około 700 osób, który fotografowali i nagrywali rozmowy. Wyjaśnili jednocześnie, że fotografują i nagrywają dla angielskiej stacji radiowej BBC. O godz. 15.30 odjechali samochodami do centrum. O godz. 15.35 z terenu stoczni wyszła grupa 6 mężczyzn, wsiadła do zaparkowanego samochodu marki Żuk nr rej. 92-24-GS i odjechała do ul. Łągiewniki. O godz. 15.40 na teren stoczni wjechał samochód marki Wołga nr rej. GDK-578B z WPK. Wewnątrz siedziało 5 mężczyzn. Przez radiowęzeł podano informację, iż przybyła delegacja z WPKGG. O godz. 15.54 z bramy nr 2 wyjechała nysa nr rej. GDC-621B, a w niej 4 mężczyzn. O godz. 15.55

stwierdzono przy bramie obecność figuranta „Rydz” i „Zapłon”.

O godz. 16.00 przez głośnik poinformowano, iż stocznię odwiedziło około 20 korespondentów zagranicznych i prosi się osoby znające języki niemiecki i angielski, aby weszły do zakładu. Poza tym do bramy podeszli dziennikarze z radia i telewizji polskiej, ale nie wpuszczono ich i wyjaśniono przy okazji, że oni i tak prawdy nie napiszą – więc nie ma potrzeby robić wywiadu. Zgromadzonej publiczności pokazano dwie gazety holenderskie NRC „Handelsblades”, w których były informacje o strajkujących robotnikach Gdańska. O godz. 16.05 do mikrofonu podszedł figurant ps. „Wół” i zaintonował hymn Polski, a potem pieśń kościelną *Boże, coś Polskę*. O godz. 16.27 zauważono, że od bramy nr 2 w kierunku ul. Łągiewniki odszedł figurant „Rydz”. O godz. 17.10 w okolicę bramy podeszli trzej mężczyźni z kamerą filmową, którzy przyjechali samochodem marki Fiat nr rej. WAE-356H należącym do Polskiej Kroniki Filmowej – zostali wpuszczeni na teren stoczni.

O godz. 17.30 przez głośniki wyjaśniono zgromadzonym przed bramą, dlaczego strajk trwa i jaka jest sytuacja w kraju. Wspomniano, że z KC PZPR jedzie 7-osobowa delegacja na pertraktacje do Gdańska. O godz. 17.35 na teren stoczni wjechał samochód marki Fiat nr rej. GDC-763B z dwoma osobami ze Stoczni Konrada. O godz. 17.45 przed bramę wyszedł „Wół”, podszedł do oczekującej żony z dzieckiem, które zaczął kołysać, a do zebranego wokół niego tłumu mówił o bieżącej sytuacji. O godz. 18.05 z terenu stoczni wyjechał samochód marki Fiat GDC-763B ze Stoczni Konrada – w samochodzie były 4 osoby. O godz. 18.10 przy bramach nr 1, 2 i 3 stoczni zauważono stojące na krzesełach słoiki, do których zgromadzeni rzucali datki na bu-

dowę pomnika poświęconego pamięci robotników grudnia 1970 r.

O godz. 18.50 odczytano przez środki nagłaśniające postulaty strajkujących w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. O godz. 18.55 przez megafon podano, że w Elblągu strajkuje Zamech. O godz. 19.40 wjechała na teren stoczni przez bramę nr 2 wołga nr GDK-578B z delegacją. W tym samym czasie na teren stoczni wszedł ksiądz Jankowski. O godz. 19.55 bramą nr 2 wjechała nysa nr rej. GDA-640B z delegacją z PRK-12. Jednocześnie podjechał samochód marki Syrena nr rej. GD0-26-45, który przywiózł beczkę śledzi. Wniesiono ją na teren stoczni. O godz. 20.00 przy bramie stwierdzono obecność figuranta ps. „Hak”. Bez przerwy przychodziły rodziny strajkujących robotników, przynosząc żywność dla przebywających w zakładzie.

O godz. 22.40 przez megafon przemówił figurant ps. „Wół”, oznajmiając, że na terenie stoczni są 34 delegacje ze strajkujących zakładów. Wyłoniono plenum składające się z 13 osób do rozmów z przedstawicielem rządu. Zaapelował o spokój i rozejście się na wypoczynek. O godz. 23.10 przed bramą nr 2 podjechał samochód Fiat nr rej. 37-23-GN, którym przybyła kobieta i dwóch mężczyzn. Wynieśli oni z samochodu trzy pojemniki z chlebem, które przekazali stoczniovcem przy bramie. Od godz. 23.10 do godz. 5.25 tereny ulicy Doki opustoszały.

O godz. 5.25 na teren stoczni zaczęli wchodzić pracownicy. Część z nich zatrzymywała się przed bramą. O godz. 5.45 do strajkujących przemówił „Wół”. W wystąpieniu swoim nawoływał, aby jeszcze wytrzymać choćby kilka godzin – wokół niego zgromadzonych było około 700–800 osób. O godz. 6.00 przed bramą stoczni nr 2 stało w grupkach około 150 robotników, którzy nie mogli się zdecydować, czy wejść do środka, czy też pozostać na zewnątrz.

Gdańsk, dnia 20 sierpnia 1980 r.

### Komunikat

z przeprowadzonej obserwacji obiektu krypt. „Brama” w dniu 18 VIII 1980 r. od godz. 5.30 do godz. 21.00

O godz. 5.30 do godz. 7.00 przed bramą nr 2 zebrało się około 3000 stoczniovców. W tym czasie przez głośniki z terenu stoczni nawoływano zebranych, żeby przystąpili do strajku, udając się na teren stoczni. Przed bramą zauważono figurantkę ps. „Pelasia”, która miała na ręku czerwoną opaskę. Stała ona w towarzystwie czterech mężczyzn, jeden z nich był to prawdopodobnie „Kobza”. Wymieniony miał na sobie kurtkę roboczą. Po upływie kilku minut w[y-żej] wymienieni weszli na teren stoczni. O godz. 7.15 podano przez głośniki, że powstał Międzyzakładowy Komitet Strajkowy. Następnie podano, iż stocznia ogłosiła strajk solidarnościowy, ogłaszano postulaty Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego – przez megafon prawdopodobnie przemawiał „Wół”. Zgłaszano różne postulaty, m.in. domagano się odblokowania telefonów. Podano, że o godz. 10.30 na teren stoczni przyjadą delegacje z innych zakładów pracy. Zgłaszano postulaty dotyczące doli polskich kobiet, domagano się trzyletniego macierzyńskiego urlopu płatnego, zwiększenia sieci żłobków i przedszkoli, poprawienia losu kobiet w Polsce. Zapytywano, dlaczego nikt z władz Komitetu Wojewódzkiego ani Centralnego nie prowadzi rozmów z robotnikami – mówiono, że przedstawiciele władz partii wstydzą się robotników. Domagano się zamknięcia sklepów monopolowych.

W godzinach od 8.30 do 10.30 na teren stoczni wjechało kilka samochodów z delegatami z różnych zakładów pracy, którzy byli witani owacyjnie przez robotników. W tym czasie przed bramą przebywało około 2500 ludzi. O godz. 11.10 poszczególne de-

legacje wyjeżdżały z terenu stoczni. O godz. 11.55 przed bramą nr 2 zauważono figuranta ps. „Wiesiek”<sup>25</sup>. O godz. 9.20 przed bramą rozpoznano figuranta ps. „Kierowca”<sup>26</sup> z żoną. O godz. 11.20 przed bramą nr 2 zatrzymał się samochód nr rej. KDH-440 (D), z którego wysiadł mężczyzna i udał się do wartowni. Po upływie kilku minut wyszedł w towarzystwie czterech stoczniovców, następnie podeszli do samochodu, wyjęli z bagażnika dwa papierowe worki po cukrze oraz kilka paczek i udali się na teren stoczni. Po upływie 15 minut kierowca ww. samochodu wyszedł z terenu stoczni i wsiadł do samochodu i odjechał w kierunku dworca. O godz. 12.10 zauważono, jak figurant ps. „Syn”<sup>27</sup> w towarzystwie dwóch osób wysiadł z samochodu nr rej. GDT-304B i udali się na teren stoczni. Figurant miał przy sobie duży wypchany plecak. W tym czasie przed bramą przebywało około 3000 osób. O godz. 14.00 po odczytaniu nowych postulatów sprzed bramy odeszło około 1000.

O godz. 14.05 przed bramę ponownie przyjechał samochód nr rej. KDH-440 (D), po chwili wysiadł ten sam mężczyzna i udał się na teren stoczni. Po upływie kilku minut wyszedł z czterema stoczniovcami, następnie wyjęli oni z bagażnika około 50 szt. paczek wielkości dużej książki i udali się na teren stoczni. Kierowca samochodu wsiadł i odjechał. O godz. 14.20 ze stoczni wyszedł „Benek” w towarzystwie „Korka”<sup>28</sup> oraz trzech mężczyzn – wszyscy nieśli po kilka bochenków chleba, następnie obserwowani udali się na ul. Doki, włożyli chleb do samochodu marki Fiat 125p nr rej. GDL-25-09, po czym samochód odjechał, natomiast wymienieni powrócili na teren stoczni. O godz. 14.35 zauważono zaparkowany w pobliżu bramy samochód nr rej. SDV-6077 (D). Po upływie kilku minut z terenu stoczni wyszło czterech mężczyzn, wsiadli do tego samochodu i odjechali. O godz. 14.50 przed bramą nr 2 zatrzymał się samochód marki Fiat nr rej. GDK-42-66, nie został on wpuszczony na teren stocz-

<sup>25</sup> „Wiesiek” – prawdopodobny kryptonim Wiesława Słomińskiego.

<sup>26</sup> „Kierowca” – nie ustalono personaliów.

<sup>27</sup> „Syn” – prawdopodobny kryptonim Piotra Szczudłowskiego.

<sup>28</sup> „Korek” – nie ustalono personaliów.



ni – kiedy odjeżdżał, gwizdano i śmiano się. O godz. 15.00 na teren stoczni wjechał samochód taxi nr rej. GDM-4575. Przy wjeździe został owacyjnie witany.

O godz. 15.40 zauważono przed bramą figuranta ps. „Wół”, był on owacyjnie witany przez zebranych. Po kilku minutach wszedł na teren stoczni, a następnie przez megafon śpiewał pieśni kościelne. O godz. 18.30 wyjechał z terenu stoczni samochód marki Wołga nr rej. GDR-119C, przy wyjeździe żegnano go

**Gdańsk, dnia 22 sierpnia 1980 r.**

### **Komunikat**

z przeprowadzonej obserwacji obiektu krypt. „Brama” w dniu 18 VIII 1980 r. od godz. 6.00 do godz. 6.00 dnia 19 VIII 1980 r.

Od godz. 6.00 przed bramą nr 2 zaczęły zbierać się niewielkie grupki stoczniowców zdążających do pracy. Ich ilość w miarę upływu czasu zwiększała się. Przez stoczniowe megafony ogłoszono, że „kto się czuje stoczniowcem i gdańszczaninem, proszony jest o wejście na teren zakładu, natomiast reszta niech pozostanie przed bramą”. Część z oczekujących robotników zaczęła wchodzić na teren stoczni – witani byli gromkimi brawami. O godz. 7.00 z terenu stoczni wyszedł figurant ps. „Kobza” w przebraniu stoczniowca. W towarzystwie nieznaney kobiety nawoływali zebranych do wchodzenia na teren zakładu, bowiem strajk będzie dalej kontynuowany. W chwili po tym przemówieniu zauważono figuranta ps. „Kobza” na ul. Łągiewniki, idącego w kierunku ul. Podwale Staromiejskie, ubranego w zwykłe ubranie. O godz. 7.25 z terenu stoczni wyszedł figurant ps. „Wół” i zakomunikował, że MKS żąda kogoś z Komitetu Wojewódzkiego lub wyżej oraz dodał, że nikt nie chce rozmawiać z klasą robotniczą. Następnie zaczęto zbierać datki dla stoczniowców. O godz. 7.30 stwierdzono na murach przylegających do stoczni napisy kredą „Precz z rządem i partią” – podpisane Polska Walcząca. O godz. 7.37 została otworzona brama główna nr 2 i powstała wolna przestrzeń między

oklaskami. O godz. 18.35 z terenu stoczni wjechał samochód marki Fiat 125p koloru jasnozielonego, nr rej. nie zidentyfikowano, z którego wyrzucono ulotki. W tym czasie również rzucono ulotki z dachu portierni. O godz. 19.00 z terenu stoczni wyjechał samochód marki UAZ nr rej. GP-53-28, który odjechał w kierunku śródmieścia. Nadmienia się, że w godzinach od 7.30 do 21.00 wjeżdżały lub wyjeżdżały z terenu stoczni ww. samochody o następującej rejestracji [...].

grupami oczekującymi przed bramą a strajkującymi. O godz. 7.50 na teren stoczni wjechał samochód marki Fiat 126 nr rej. GDM-92-60, w którym przebywało 4 mężczyzn.

O godz. 8.08 przez środki nagłaśniające zakomunikowano, że przyjedzie dyrektor rozmawiać z nimi oraz podano listę strajkujących zakładów. Jednocześnie zastrzeżono, że dyskusja z dyrektorem ma być prowadzona na wolnym powietrzu, a wypowiadać się mają wszystkie delegacje zakładów strajkujących. Jako pierwszy warunek rozmów wysunięto żądanie odblokowania telefonów. O godz. 8.22 odczytano 25 postulatów zgłoszonych przez załogi poszczególnych zakładów. O godz. 8.30 przed bramą przebywało około 500 osób. O godz. 8.33 na teren stoczni wjechała wołga WPKGG nr rej. GDK-57 8B. Jednocześnie podano, że Wydział K-1 zamierza przystąpić do pracy. Natychmiast na ww. wydział udał się figurant ps. „Wół” z delegacją w celu przeprowadzenia rozmów. O godz. 8.45 przed bramą stoczni rozrzucono kilka ulotek. O godz. 9.00 wjechały delegacje zakładów: Elmoru, Techmetu, Techmoru, PKS Oddz. Gdańsk i Tczew. O godz. 9.00 przed bramę podjechał figurant ps. „Kierowca” samochodem Fiat 126p nr rej. GDL-07-18 i podszedł do bramy. Porozmawiał chwilę ze stoczniowcami, po czym odjechał do centrum. W tym samym czasie przed bramę podjechał samochód osobowy marki Rover nr rej. IWA-01-05, z którego wysiadło 3 mężczyzn i weszło na teren stoczni. Posiadali przy sobie sprzęt fotograficzny i magnetofon, a przedstawili się jako korespondenci Bundestelevision. O godz. 9.25 z terenu stoczni wjechał samochód marki Fiat 125p



koloru żółtego, nr rej. WAO-42-62, w którym przebywały trzy osoby.

O godz. 10.00 przez stoczniove megafony zakomunikowano, że przedstawiciele MKS postulują zamknięcie wszystkich sklepów alkoholowych na okres strajku. O godz. 10.08 z helikoptera wyrzucono ulotki do stoczniovców – przyjmowane są przez zgromadzonych gwiazdami. O godz. 10.10 przemówił „Wól”, apelując, aby rozrzuconych ulotek przez helikopter nie czytać. Mówił także, że na terenie stoczni przebywa około 50 samochodów z delegatami innych zakładów pracy. O godz. 10.35 z ul. Doki odjechał samochód IWA-01-05 z reporterami z Bundestelewizji w kierunku centrum. O godz. 10.44 zauważono figuranta ps. „Wiesiek”, który w towarzystwie dwóch innych mężczyzn ul. Doki szedł do ul. Łagiewniki. O godz. 11.25 zauważono figuranta ps. „Kierowca” w towarzystwie żony w tłumie przed bramą. O godz. 11.30 teren stoczni opuściła grupa stoczniovców z figurantem ps. „Korek”. Po zajęciu miejsca w samochodzie Nysa nr rej. GM-14-17 odjechali w kierunku centrum.

O godz. 11.40 z terenu stoczni wyszło 6 cudzoziemców wraz z ob[ywatelem] RFN i podeszli do samochodu nr rej. KDH-440. Niemiec otworzył bagażnik i dał stoczniovcóm kilka paczek oraz parę wypchanych papierowych worków, po czym wsiadł do samochodu i odjechał, a pracownicy stoczni z workami na plecach wrócili na teren zakładu. Na teren stoczni przyjeżdżają następne delegacje strajkujących zakładów – jest ich ponad 60. O godz. 11.50 przez bramę nr 2 wjechała nysa GDF-304D, którą przyjechał figurant ps. „Syn”. O godz. 11.55 przed bramą zauważono figurantkę ps. „Ryta”. O godz. 12.38 figurant opuścił teren stoczni, wsiadł do ww. nysy i odjechał w kierunku centrum. Około godz. 14.00 przebywało przed bramą nr 2 około 1,5 tys. osób, których ilość zmieniała się. O godz. 14.05 przed bramą nr 2 podjechał samochód osobowy

nr rej. KDH-440, z którego wysiadł mężczyzna, wyjął około 50 sztuk paczek, po czym zaniósł je na teren zakładu.

O godz. 14.10 podano komunikaty, iż komitet strajkowy liczy około 100 osób i jest upoważniony do pertraktowania z władzami centralnymi. Poinformowano także, że do momentu spełnienia wszystkich wysuniętych postulatów nie będzie rozwiązany. O godz. 14.20 zauważono figuranta ps. „Benek” oraz „Korek” w towarzystwie nieznanymi osobami wynoszących z terenu stoczni chleb do samochodu Fiat 126p nr rej. GDL-25-09, koloru zielonego. Po oddaniu chleba ww. powrócili na teren stoczni – samochód natomiast odjechał w kierunku Wrzeszcza. O godz. 15.20 przed bramę podjechał samochód marki Fiat 126p nr rej. GDL-07-18, z którego wysiedli figuranci „Rydz”, „Stoń”, „Kierowca” i nieznanymi mężczyzna. Po wyjściu z samochodu wmieszali się w tłum w okolicy bramy nr 2.

O godz. 17.30 przez stoczniove megafony ogłoszono, że na terenie stoczni jest już 160 delegacji z zakładów pracy i ciągle przybywają nowe. Odczytano również odezwę do elbląskiego Zamechu, aby przyłączył się do strajku solidarnościowego. O godz. 18.40 poinformowano, że jest już 180 delegacji. O godz. 20.00 przez głośniki stoczniove rozległo się przemówienie I sekretarza KC PZPR. Ta część przemówienia I sekretarza, która traktowała o związkach zawodowych, przyjęta została ogólnym śmiechem. O godz. 21.15 zwrócono się z prośbą do zebranych przed bramą o przynoszenie artykułów żywnościowych. Około godz. 21.30 przed bramą przebywało około 1,5 tysiąca osób. Od tego momentu liczba ta zaczęła się zmniejszać i około godz. 24.00 teren opustoszał. O godz. 1.45 na teren stoczni przed bramą nr 2 wjechał samochód marki Nysa nr rej. GG-59-22 z WPK Tczew. O godz. 1.45 do godz. 5.45 przed bramą nr 2 panował spokój.

Gdańsk, dnia 23 sierpnia 1980 r.

### Komunikat

z przeprowadzonej obserwacji obiektu krypt. „Brama” w dniu 19 VIII 1980 r. od godz. 6.00 do godz. 6.00 dnia 20 VIII 1980 r.

Prowadząc obserwację terenu bramy nr 2, stwierdzono, że od godz. 5.45 zaczynają gromadzić się robotnicy stoczniowi, których ilość w miarę upływu czasu zaczyna szybko wzrastać. O godz. 6.20 przez stoczniowe megafony zaapelował do zgromadzonych figurant ps. „Wół”, prosząc, aby zgłosili się chętni do trzymania warty. Apel ten był ponawiany 5-krotnie. O godz. 6.35 ponownie przemawiał ps. „Wół”, stwierdzając, że nie dadzą się zastraszyć desantem, wojskiem i czołgami. Wysunął jeszcze jeden postulat, aby po zakończeniu strajku dano uczestnikom dwa dni wolnego. Zaapelował także do stojących na ul. Doki, aby weszli na teren i przyłączyli się do strajku.

Od godz. 6.35 do godzin południowych nie nadawano przez głośniki dalszych informacji. Przed bramą natomiast zebrało się o godz. 8.00 około 500 osób. Liczba ta ulegała ciągłej zmianie, gdyż jedni przychodzili, a inni odchodzili. O godz. 12.05 zauważono 4 dziennikarzy szwedzkiej telewizji z kamerami nagrywających wywiad. Dziennikarze ci wsiedli następnie do samochodu osobowego marki Wołga nr rej. GDT-06-16 i odjechali ul. Doki, Jana z Kolna w kierunku Nowego Portu. O godz. 12.45 wezwano przez megafon zebranych do odśpiewania hymnu. Następnie wznoszono okrzyki na cześć KOR-u. O godz. 13.20 w dużych ilościach rozrzucono przy bramie ulotki. O godz. 15.00 przed bramą nr 2 stoczni przebywało około 2,5 tysiąca osób. O godz. 16.10 ilość zgromadzonych wynosiła około 2 tysięcy. O godz. 16.20 zauważono wychodzących z tłumu przy bramie nr 2 figuranta ps. „Rydz” i „Kierowca”, którzy udali się do samochodu marki Fiat 126p nr rej. GDL-07-18. Samochodem tym odjechali w kierunku ul. Łagiewni-

ki. O godz. 17.30 na teren stoczni wjechał samochód marki Wartburg nr rej. GDN-07-41, w którym przebywało 3 młodych mężczyzn. O godz. 17.45 z terenu stoczni wyrzucono duże ilości ulotek. O godz. 18.30 przed bramą nr 2 podjechał fiat 126p nr rej. GDL-0T-T6, z którego wysiadł „Kierowca” oraz „Rydz”. Z bagażnika samochodu zabrali większą ilość ulotek, które wnieśli na teren stoczni. O godz. 20.05 „Kierowca” z „Rydzem” wyszli z terenu stoczni, wsiedli do ww. samochodu i odjechali na parking przed kościołem św. Mikołaja. Po opuszczeniu samochodu udali się do parafii ww. kościoła.

O godz. 20.15 przez stoczniowy megafon figurant „Wół” podał komunikat, że o godz. 20.00 MKS podjął decyzję o kontynuowaniu strajku. Zwrócił się także z apelem o wspomaganie strajkujących. Następnie stwierdził: „Ja wytrwam, gdybym nawet miał się czołgać na kolanach – tylko wy wytrwajcie – nie ustąpimy ani na krok”. Po tym komunikacie zebrani przed bramą odśpiewali hymn narodowy oraz pieśń religijną *Boże, coś Polskę*. O godz. 20.35 na teren stoczni wjechało 12 taksówek owacyjnie witanych przez zebranych. O godz. 22.20 przez megafony stoczniowe ogłoszono stan wyjątkowy, zaapelowano o wzmocnienie posterunków, po czym ponownie odśpiewano hymn narodowy. O godz. 23.00 dwukrotnie rozrzucono ulotki. O godz. 24.00 z terenu stoczni wyszło kilkadziesiąt osób, udając się do swoich domów.

O godz. 0.12 na teren stoczni wjechał samochód marki Fiat 125p nr rej. GDN-93-29, którym przybyło 5 osób. O godz. 0.20 z bramy nr 2 wyjechał samochód marki Trabant nr rej. GDL-11-84 oraz Nysa nr rej. GDA-640B z PRK-12. O godz. 0.35 wyszli z zakładu porządkowi i sprzątaли pobliski teren. O godz. 2.05 z kierunku Wrzeszcza z dużą szybkością jechała na sygnale karetka pogotowia, a za nią radiowozy MO. Na ul. Doki radiowozy MO zatrzymały się, natomiast karetka wjechała na teren stoczni. Od godz. 5.00 na teren stoczni zaczęły wchodzić pojedyncze osoby, natomiast przed bramą zaczął się gromadzić niewielki tłum.

Gdańsk, dnia 23 sierpnia 1980 r.

### Komunikat

z przeprowadzonej obserwacji obiektu krypt. „Brama” w dniu 20 VIII 1980 r. od godz. 6.00 do godz. 6.00 dnia 21 VIII 1980 r.

O godz. 6.00 w rejonie bramy nr 2 przebywało około 100–150 osób. W miarę upływu czasu ilość osób zaczęła wzrastać. O godz. 7.20 było już około 1 tys. osób, a pod bramą nr 3 około 200. O godz. 7.30 przez stoczniowe megafony jeden z członków MKS zapowiedział przemówienie figuranta ps. „Wół”. W swoim krótkim wystąpieniu figurant ps. „Wół” poinformował, że na terenie stoczni przebywa około 270 delegacji różnych zakładów produkcyjnych. Nie ma mowy o żadnym rozłamie wśród MKS. Poinformował także, że o godz. 9.00 rozpocznie się konferencja z ww. delegacjami, w której przedstawią oni aktualną sytuację wśród załóg swoich przedsiębiorstw. Powiedział dalej, że wiele już zrobiono, trzeba tylko wytrwać do końca. Prosił także stoczniovców, aby kolegom, którzy wykazują oznaki zmęczenia, załamania psychicznego, pomagać, a tych, którzy chcą iść do domu, wypuszczać za bramę, jednocześnie apelując, aby po kilku godzinach wrócili. Po tym zaintonował hymn narodowy, a następnie pieśń kościelną *Boże, coś Polskę*.

O godz. 7.50 zauważono jeżdżącą po centrum Gdańska nysę nr rej. GDA-640B, z której wyrzucano ulotki. Ww. samochód kilkakrotnie widziano w rejonie bramy nr 2 i o godz. 9.00 przy bramie nr 3 nadano bezpośrednią transmisję z konferencji delegacji załóg przedsiębiorstw województwa gdańskiego biorących udział w strajku. O godz. 9.15 zabrał głos Zaborowski Andrzej (nie dosłyszano jednak, jakie przedsiębiorstwo reprezentował), który powiedział, że w nocy do jego zakładu przyjechał naczelny dyrektor zjednoczenia oraz dyrektor zakładu, którzy wykorzystując fakt, iż większość pracowników biorących udział w strajku śpi, próbowali zrobić „dywersyjną robotę”, tzn. ściągając do świetlicy niektóre osoby, przekonać o bezskuteczności strajku i namówić do wyjścia. Na szczęście, jak powiedział, zauważyli to inni pracownicy, obudzili

trzech delegatów przeznaczonych do rozmów z dyrekcją (w tym między innymi i jego) i dopiero wtedy rozpoczęli dyskusję. Dalej nadmienił, że sam pracuje w zakładzie dopiero 8 miesięcy, że reprezentuje młodą generację pracowników i że cieszy się ich pełnym zaufaniem, ponieważ do zakładu przyszła za nim opinia z poprzednich miejsc pracy jako człowieka, który ostro rozmawia z dyrekcją. Powiedział również, że w trakcie rozmowy z dyrektorem ten lekceważył go, twierdząc, że pracownikami są dopiero ci, którzy pracują co najmniej 15–20 lat.

O godz. 11.10 na ul. Jana z Kolna w pobliżu pętli tramwajowej zauważono samochód Łada nr rej. WZ-69-34. O godz. 11.15 stwierdzono przed bramą nr 3 obecność trzech mężczyzn, z których jeden niósł kamerę filmową, drugi źródło zasilania, a trzeci wyposażony był w aparat fotograficzny. Po dojściu do bramy nr 3 rozpoczęli filmowanie i fotografowanie. Po kilku minutach do ww. trójki podszedł jeden z robotników pilnujących bramy z opaską na ramieniu. Po chwili wszyscy udali się ul. Marynarki Polskiej, zatrzymując się co kilka kroków przy napisach na murze, filmując siedzących na płotach robotników. O godz. 12.20 doszli do bramy nr 2, gdzie również filmowali i dokonywali zdjęć, po czym weszli wraz z oprowadzającymi ich robotnikami na teren stoczni. O godz. 12.25 zauważono, że na teren zakładu weszło dwóch młodych mężczyzn niosących trzy paczki formatu 50 x 30 x 20 cm owinięte w szary papier.

O godz. 13.50 bramą nr 2 wyszli ww. trzej mężczyźni z kamerą i udali się do zaparkowanego na ul. Marynarki Polskiej w pobliżu bramy nr 3 samochodu marki Volkswagen nr rej. WINJ-281 (D). O godz. 14.10 odjechali ul. Marynarki Polskiej w kierunku Nowego Portu. Od godz. 15.00–16.00 przez megafony stoczniowe kilkakrotnie podawano informacje radiowe. Następnie nadano komunikat, że nie można dowozić już żywności dla strajkujących stoczniovców, gdyż zaczyna brakować paliwa. W tej sytuacji zaistniała potrzeba donoszenia żywności pieszo. Zwrócono się z prośbą do ludności zebranej przed bramą o pomoc w tej sprawie. Podano również, że zdołano zebrać do tej pory 160 tysięcy złotych i jeśli zaistnieje taka

potrzeba, za pieniądze te będą kupowali paliwo i żywność. Przekazano również informację, że Radio Polonia przekaże Polsce 1 mld 200 tys. dolarów, w przypadku kiedy rząd spełni warunki strajkujących. Około godz. 17.00 przed bramą nr 2 przebywało około

1 tys. osób, a liczba ta ulegała ciągłym wahaniom. O godz. 17.55 zakomunikowano, że od biskupa Kaczmarska strajkujący otrzymali różaniec i obrazki dla członków MKS. Od godz. 18.00 bezpośredniej obserwacji obiektu nie prowadzono.

## Gdańsk, dnia 21 sierpnia 1980 r.

### Komunikat

z przeprowadzonej obserwacji obiektu krypt. „Brama 2” w dniu 20 VIII 1980 r. od godz. 6.00 do godz. 6.00 dnia 21 VIII 1980 r.

Od godz. 6.00 do godz. 7.40 przed bramą nr 2 Stoczni Gdańskiej zebrało się około 700 pracowników, którzy w grupkach stali na chodniku i prowadzili między sobą rozmowę. O godz. 7.00 uruchomiono głośniki, m.in. nawoływano, aby pracownicy wchodzili do wewnątrz i przystępowali do strajku. Informowano, że Radio Wolna Europa podaje prawdę o strajku w szczegółach. Nawoływano pracowników z wydziału K-3, żeby wchodzili na teren stoczni i przystąpili do strajku. Figurant ps. „Wół” dokonał przeglądu prasy, mówiąc: zobaczmy, czym nas karmią na śniadanie, podał, że prasa dokonała sprostowania odnośnie Stoczni im. Komuny Paryskiej, ale nie uczyniła tego słowem „przepraszam”.

O godz. 7.45 poinformowano, że postulaty podawane są na fali UKF Polskiego Radia. O godz. 7.50 poinformowano zebranych, że stoczniowcy pragną zakończyć strajk, że trwa on już tydzień, zdają sobie sprawę, że są miliardowe straty, przy tym dodano, że gdyby stocznie były w rękach prywatnych, to rozmowy toczyłyby się bez przerw, ale że są państwowe, to nikt nie chce z nami rozmawiać. Podano, że pomimo zablokowania telefonów i tak cała Polska jest zorientowana w sytuacji, jaka wytworzyła się na Wybrzeżu. Mówiono, że strajkują robotnicy wszystkich zakładów od Elbląga do Szczecina (całe Wybrzeże). Czekają na rozmowy z kimś z rządu, mówca powiedział, że wie z nieoficjalnego źródła, że jest Jabłoński na Wybrzeżu. O godz. 8.10 rozrzucono ulotki w dużych

ilościach, tłum przed bramą szacuje się w tym czasie na około 2000.

O godz. 8.30 poinformowano, że o godz. 9.00 odbędzie się zebranie komitetu strajkowego. W tym czasie zaczynały przybywać delegacje z innych zakładów pracy samochodami osobowymi i nysami. O godz. 9.00 odczytywano nazwiska osób, które mają zgłosić się do bramy lub stolika. O godz. 9.13 odśpiewano hymn państwowy, a gdy wjeżdżały poszczególne delegacje na teren stoczni, witano ich owacyjnie. O godz. 9.20 przedstawiciel jakiegoś zakładu przemawiając powiedział, że został zatrzymany przy klubie Akwen przez nieznaną mężczyznę i w areszcie przytrzymywano go do godz. 3.15, straszono go pałkami, po czym wypuszczono i powiedziano, żeby wracał do żony i dzieci.

O godz. 9.30 z jadącego samochodu nr rej. GP-38-04 lub 84 wyrzucono ulotki (dokonano zdjęcia operacyjnego). O godz. 9.40 ogłoszono, że student o nazwisku Osowski Konstanty zgubił legitymację studencką, przepustkę wejściową do stoczni i dowód osobisty. O godz. 9.45 przemawiają delegacje z zakładów pracy. Tłum szacuje się do około 3000. Krytykowano wystąpienie tow. Szydłaka odnośnie związków zawodowych oraz tow. Gierka, twierdząc, że nie podał konkretów. Mówiono, że prasa nie podaje do publicznej wiadomości wysuwanych postulatów przez załogi poszczególnych zakładów. Obarczono odpowiedzialnością związki zawodowe za obecny strajk. Odmawia się zorganizowania Wolnych Związków Zawodowych w obawie o swoje stołki.

O godz. 10.25 na parkingu przy ul. Heweliusza zatrzymał się samochód osobowy marki Renault nr rej. DC-8T-366 (N). Z samochodu wysiadła kobieta z mężczyzną, po czym zabrali z samochodu torbę turystyczną oraz kamerę filmową i udali się przez bramę nr 2 na teren stoczni. O godz. 10.30 zwrócono



się z prośbą do tłumu, żeby przynosili papier maszynowy, oznajmiając, że dysponują ksero. O godz. 10.50 podano, że Teatr Wybrzeże dostarczył papier biurowy, za co serdecznie dziękują – tłum szacuje się na około 3 tysięcy (po obu stronach bramy). O godz. 11.15 podano przez głośniki, że jeżeli ktoś posiada taśmę maszynową, prosimy o dostarczenie. O godz. 11.15 w pobliżu bramy nr 2 zatrzymał się samochód marki Golf nr rej. 30-94-WZ koloru zielonego, z którego wysiadło dwóch mężczyzn i udali się na teren stoczni. O godz. 11.30 pod bramę stoczni przybył ksiądz Jankowski samochodem marki Mercedes koloru białego, nr rej. GDK-63-63, następnie wysiadł z samochodu i udał się na teren stoczni. Po upływie 10 minut wrócił do samochodu i odjechał w kierunku śródmieścia. W międzyczasie przez mikrofony poinformowano, że odbędzie się o godz. 14.00 msza ogólna, spowiedź i komunika. O godz. 12.00 na teren stoczni przywieziono żywność samochodami chłodni.

O godz. 12.30 z dachu wartowni rzucono ulotki. O godz. 13.20 przemawiał figurant ps. „Wół” – poinformował zebranych, że strajkuje 180 zakładów pracy, poza tym powiedział, że przyłączyła się do nich Stocznia Północna i Remontowa. O godz. 13.45 figurantka ps. „Pelasia” apelowała do zebranych, żeby przeczytane ulotki przekazywali innym osobom. O godz. 14.10 na teren stoczni przez bramę nr 2 wjechał mercedes nr rej. GDK-63-63. Przebywało w nim dwóch księży, jeden z nich to ks. Jankowski ps. „Jakut”. Celebrował on mszę. Około 50 stoczniovców przyjęło komunię stojąc, natomiast korowcy klęcząc. Msza była celebrowana przez dwóch księży. 5 reporterów robiło zdjęcia, część z nich przyjęła komunię, której udzielał „Jakut”. Zabierając głos, „Jakut” powiedział, że życzy zakończenia strajku po myśli stoczniovców. O godz. 15.00 przed bramą rozrzucono w dużych ilościach ulotki. Przez megafony komitet strajkowy podał, że władze utrudniają porozumienie. O godz. 15.30 przedstawiciel zakładów mięsnych powiedział, że wstrzymują dostawy na rynek przetworów mięsnych. Przedstawiciel komitetu strajkowego oznajmił, że z uwagi na brak benzyny strajkujący po żywność

na miasto wychodzić będą pieszo. O godz. 15.55 na teren stoczni wjechał autokar oraz samochód terenowy.

Przez megafony podawano cały czas komunikaty, m.in. poinformowano zebranych, że na bramie nr 1 zebrano 160 tys. złotych. Poinformowano, że ze Śląska przyjechały trzy kobiety, które przekażą relację po powrocie o sytuacji panującej na Wybrzeżu. Stwierdziły, że Śląsk solidaryzuje się ze strajkującymi stoczniovcami Gdańska. Odczytano również list nauczycielek gdańskich popierających strajkujących. Komitet strajkowy domaga się, aby mu udostępnić środki masowego przekazu. Krytykowano prasę, że zamiast więcej opisywać o sytuacji na Wybrzeżu, to zajmują się sprawami zagranicznymi. O godz. 17.00 poinformowano zebranych, że władze chcą rozbić jedność strajkujących. Nawoływano do jedności. O godz. 17.30 ponownie rozrzucono ulotki. O godz. 18.00 przewodniczący Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego podał, że biskup Kaczmarek przysłał różaniec, obrazki i książeczki dla strajkujących. Poza tym figurant ps. „Wół” miał udać się na Stocznnię Remontową, gdzie – jak stwierdził – następuje rozprężenie, ponieważ jest za dużo towarzyszy. Ogłoszono, że o godz. 20.00 rozpoczną się obrady MKS.

O godz. 18.15 z terenu stoczni bramą nr 1 wjechał samochód marki Łada koloru zielonego, nr rej. WSJ-18-04, jadąc ulicami śródmieścia, rozrzucono ulotki. Osobnicy jadący tym samochodem, zorientowawszy się, że są obserwowani, usiłowali wyjść spod obserwacji, rozwijając szybkość ponad 100 km/godz. O godz. 19.00 samochód zablokowano we Wrzeszczu, na skrzyżowaniu ulic Grunwaldzkiej i Miszewskiego. Z 5 osób będących w samochodzie zatrzymano trzech, których odwieziono do komisariatu przy ul. Białej, samochodem zaopiekował się patrol M0, odprowadzając go również do komisariatu. Odebrano im ulotki, których nie zdążyli rozrzuścić, w ilości około 500 sztuk. Po zakończeniu akcji ponownie zajęto posterunki obserwacyjne przed bramą nr 2.

O godz. 19.00 kilka delegacji komitetów strajkowych samochodami wjechało na teren stoczni. O godz.



20.00 podano przez głośniki, że do MKS przyłączyło się Wistoujście i Świnoujście. O godz. 20.35 pobito jednego z kierowników wydziału K-2 i wyrzucono go za bramę za to, że nawoływał do zakończenia strajku. Prowadząc obserwację do godz. 6.00 dnia 21 VIII

**Gdańsk, dnia 21 sierpnia 1980 r.**

### **Komunikat**

z przeprowadzonej obserwacji obiektu krypt. „Brama” w dniu 21 VIII 1980 r. od godz. 6.00 do godz. 6.00 dnia 22 VIII 1980 r.

O godz. 6.00 rozpoczęto obserwację obiektu krypt. „Brama”, stwierdzono, że wzdłuż ul. Doki stoi kilka grup robotników stoczniowych. Do godz. 6.30 na teren zakładu weszło około 50 osób, jednocześnie kilku stoczniowców wyszło, udając się do domu. O godz. 6.35 z bramy nr 2 wyszła niewielka grupa stoczniowców, która wmieszała się w tłum stojący przed bramą i prowadziła rozmowy. Pracownicy ci gorąco agitowali i prosili o wchodzenie na teren zakładu. O godz. 6.40 przez stoczniowy megafon przemawiał figurant ps. „Wół”, który zażądał, aby władze zapewniły strajkującym stoczniowcom dowóz mięsa i żywności. Poza tym dodał, że nieprawdą jest, iż KS składa się z członków KOR-u i w komitecie są sami związkowcy. Dalej dodał, że wszystkie strajkujące stocznie mają bramy otwarte i kontaktują się między sobą. Wyjaśnił także, że w stawianych postulatach nie ma żądań politycznych.

O godz. 7.40 przed bramę przyjechała cysterna, z której wysiadł mężczyzna i rozrzucił ulotki. Po chwili samochód ten wjechał na teren stoczni. O godz. 8.00 ww. cysterna wyjechała z terenu stoczni holowaną przez star nr rej. GrDU-151C. Oba pojazdy odjechały w kierunku Oruni. Około godz. 8.00 widać dużą liczbę pracowników stoczni w roboczych ubraniach, którzy zapraszają stojących przed bramą do wchodzenia na teren zakładu i zastępowania zmęczonych kolegów. O godz. 8.35 trzykrotnie nadano komunikat, aby osoby znające język angielski, niemiecki i francuski zgłosiły się do prowadzenia rozmów z dziennikarzami

1980 r., nie zauważono w tym rejonie nic szczególnego. Samochód rejestracyjny nr WAO-42-62 nie był widziany. Poza tym przez bramę nr 2 na teren stoczni wjeżdżały lub wyjeżdżały samochody o niższej wymienniej rejestracji [...].

zachodnimi. Od godz. 8.45 na teren stoczni zaczęły wjeżdżać delegacje innych strajkujących zakładów, które witane były gromkimi oklaskami. O godz. 9.00 na słup stojący przy bramie nr 2 wszedł jeden ze strajkujących stoczniowców i rozrzucił ulotki. O godz. 9.15 z terenu zakładu wyszła grupa 30–40-osobowa ubrana w cywilne ubrania i rozeszła się do domów. O godz. 9.20 zauważono, że na teren stoczni weszło trzech mężczyzn z kamerami i aparatami.

O godz. 10.00 przez megafony nadano komunikat, że jeżeli władze chcą rozmawiać z załogami zakładów strajkujących, to powinny przyjechać do MKS. Stwierdzono także, że do tej pory zebrano 320 tysięcy złotych i że delegacje przyjeżdżające na narady przywożą dalsze sumy pieniężne. W chwilę potem podano informację, że na obrady MKS przyjechały delegacje z Anglii, Francji i Niemiec. O godz. 10.50 przez megafon odczytano nazwy 151 zakładów pracy, które przystąpiły do strajku. O godz. 11.05 podano informację, że w Warszawie aresztowano Kuronia i Michnika. Od godz. 11.10 do godz. 11.50 kilkakrotnie [w pobliżu bramy] nr 2 rozrzucił ulotki. O godz. 12.35 bardzo dużo osób zaczęło się zbierać w okolicy krzyża, ponieważ rozdawano święte obrazki. O godz. 13.30 na teren stoczni weszła kolejna delegacja strajkującego zakładu, którą powitano oklaskami. O godz. 13.40 podano informację, że poprzedniego dnia funkcjonariusze SB aresztowali trzy osoby. Podano nazwiska, m.in. figuranta ps. „Syn”. Po ogłoszeniu tej informacji przez megafony przemawiał mężczyzna, który stwierdził, że był naocznym świadkiem tego zdarzenia, i opowiadał zgromadzonym, jak milicja złapała, pobiła i powiozła gdzieś młodych ludzi. On sam, jego żona i dziecko bardzo to zająście przeżywali. W chwilę później nadano komunikat, że w związku z wypadkiem pod Toruniem stoczniowcy oddają krew. Od dnia wczorajszego

63 stoczniowców oddało 17,5 litra krwi. Do godz. 14.00 na teren stoczni bramą nr 2 wjechały 93 samochody (numery rejestracyjne samochodów przesłemy w osobnej notatce).

O godz. 14.35 zachrypniętym głosem przemawiał figurant ps. „Wół”, który poinformował, że otrzymał jesionkę, trochę miodu, że czuje się bardzo dobrze i wytrwa do końca. O godz. 15.10 przez stoczniowe megafony przemawiali przedstawiciele poszczególnych strajkujących zakładów pracy, m.in. Związku Literatów Polskich, Zakładów Mleczarskich, ZPG<sup>29</sup>, CPN<sup>30</sup>, którzy omawiali sposoby prowadzenia pertraktacji przez przedstawicieli załóg z dyrekcjami, informując jednocześnie, że niektóre zakłady strajkują wraz z dyrekcją. Następnie przez stoczniowe megafony przemawiał figurant ps. „Wół”, który powiedział: „Musimy wytrwać, musimy wygrać, nie ma mowy o żadnym rozłamie w MKS, wszyscy są z nami”. Dalej dodał, że należy wzmocnić czujność, ponieważ przygotowywany jest desant, który władze zamierzają wysadzić na terenie stoczni, aby ją opanować. Przedstawicielka prasy podała, że nie będą tak długo rozwozić gazet, aż zawarte w nich będą prawdziwe informacje. Dalej stwierdzono, że żądania strajkujących mają charakter ekonomiczny i gospodarczy, że strajkujący nie dadzą się wpłatać w żadną grę polityczną, mimo iż władze usiłują im to sugerować. Następnie wysuwano kolejne postulaty pod adresem władz, m.in. dotyczyły one trzyletniego urlopu macierzyńskiego płatnego, wprowadzenia mięsa na kartki, podwyżki pensji, zapewnienia całkowitego bezpieczeństwa członkom MKS. O godz. 16.30 przerwano nadawanie informacji.

Do godz. 18.20 stwierdzono, iż kilkakrotnie przed bramą nr 2 rozrzucono ulotki. O godz. 18.25 przez megafony ponownie przemówił figurant ps. „Wół”, który poinformował, że w skład MKS przyjęto po jednomyślnym głosowaniu dr. Wojciecha Gruszewskiego, pracownika Wydziału Chemii Politechniki Gdańskiej, dodał dalej, że ww. jako człowiek wykształcony będzie

służył im radą i pomocą w redagowaniu postulatów. Odczytano również odezwę do ludności gdańskiej, w której stwierdzono m.in., że społeczeństwo województwa sprzeciwia się usunięciu z MKS i z terenu stoczni przedstawicieli KOR-u i Ruchu Młodej Polski. Dodano również, że strajkujących popiera papież, Wyszyński oraz cały Episkopat Polski. Poinformowano, że codziennie o godz. 18.00 w kościele obok KW PZPR odbywać się będzie msza na intencję strajkujących. Następnie jeden z przemawiających zaapelował, aby na teren stoczni przybył delegat komisji rządowej na rozmowę i aby żaden z zakładów nie podejmował indywidualnych rozmów z ww. komisją. Dalej dodał, że cała wina za przedłużający się strajk leży po stronie rządu, który nie podjął żadnych kroków w celu rozwiązania tej sytuacji. Stoczniowcy domagają się – stwierdził – również, aby komisja rządowa podała w prasie, radio i telewizji informacje, jakie postulaty akceptuje, a jakie odrzuca.

O godz. 19.50 podano informację, że do MKS przyłączył się Bimet oraz że ze Słupska przyjechała delegacja z prośbą o pomoc w opracowaniu postulatów. O godz. 20.30 podano informację, że MO blokuje dojazdy do stoczni i w związku z tym prosi się o pozostanie na terenie stoczni po jednej osobie z poszczególnych delegacji. O godz. 21.15 przez megafony przemawiał Ireneusz Leśniak, zastępca kierownika Biura Analiz ds. Osobowych Stoczni im. Lenina, który powiedział, iż ma 34 lata, z tego 20 przepracował w służbie Polsce, m.in. jako piekarz, górnik, zawodowy żołnierz. Dodał, że jest członkiem PZPR. W swoim wystąpieniu prosił o przybycie na teren stoczni I sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Gierka, twierdząc, że tylko on może uratować kraj. Powiedział, że stoczniowcy mają fantastyczną odwagę mówić głośno o sprawach, o których każdy obywatel, niezależnie do jakiej grupy zawodowej należy, czy jest milicjantem, czy żołnierzem, czy członkiem PZPR, SD<sup>31</sup>, ZSL<sup>32</sup>, ocenia w podobny sposób. Nie jesteśmy przeciwko partii

<sup>29</sup> Zarząd Portu Gdańsk.

<sup>30</sup> Centrala Produktów Naftowych.

<sup>31</sup> Stronnictwo Demokratyczne.

<sup>32</sup> Zjednoczone Stronnictwo Ludowe.

i rządom, chcemy tylko dobra narodu i tylko wy, tow. Gierek, możecie nas zrozumieć, bo jesteście byłym rewolucjonistą i człowiekiem pracy. Po tym wystąpieniu przemawiała figurantka ps. „Wala”, która stwierdziła, że gdy poszła do pana Leśniaka na rozmowę, to ten dręczył ją i poniewierał moralnie. Po kilku minutach podano decyzję MKS, w której zwrócono się z żądaniem do pana Leśniaka o opuszczenie terenu stoczni.

O godz. 21.30 przez megafony stoczniowe przemawiało kilka kolejnych osób, krytykując wypowiedź Leśniaka. Jednocześnie przedstawiono życiorys

**Gdańsk, dnia 25 sierpnia 1980 r.**

#### **Komunikat**

z przeprowadzonej obserwacji obiektu krypt. „Brama” w dniu 22 VIII 1980 r. od godz. 6.00 do godz. 6.00 dnia 23 VIII 1980 r.

O godz. 6.00 rozpoczęto obserwację obiektu krypt. „Brama” i stwierdzono, że przed zakładem oczekuje w niewielkich grupkach około 50 pracowników. W miarę upływu czasu liczba ta powiększała się i około godz. 8.00 na ul. Doki przebywało około 100 stoczniowców. O godz. 8.30 przez stoczniowe megafony przemawiał fig[urant] ps. „Wół”. Poinformował zebranych, że zamiast przepustek na stocznię będą obowiązywały święte obrazki, których – jak stwierdził – „gliny” nie podrobiją. Następnie poszczególnie zakłady Trójmiasta składały sprawozdania o wysokości zebranych sum pieniężnych wśród swoich załóg. Poinformowano także, że zdołano zebrać 600 tysięcy złotych. Ponownie przemówił fig. ps. „Wół”, który poinformował, że na obradach MKS z przedstawicielami rządu wszystkie decyzje zapadać będą większością 2/3 głosów, z tym że zastrzegł sobie w przypadku każdej decyzji prawo weta. Jeśli taka sytuacja zaistnieje, decyzja wróci do ponownego rozpatrzenia i dopiero powtórna większość 2/3 głosów uczyni decyzję obowiązującą.

figurantki ps. „Wala”, to, że pracuje 30 lat w stoczni, z tego 15 lat pracowała jako spawacz, wskutek czego dostała pylicy płuc, a teraz będąc na zwolnieniu lekarskim, została zwolniona z pracy. Jej wystąpienie zostało skwitowane gromkimi brawami. O godz. 22.00 przed bramą nr 2 przebywało około 70 osób. Od godz. 23.00 okolica bramy nr 2 opustoszała. O godz. 5.20 zauważono, że na teren zakładu przez bramę nr 2 zaczynają wchodzić pracownicy stoczni. Jednocześnie wzdłuż ul. Doki zaczęły gromadzić się niewielkie grupki mężczyzn niezdecydowanych, czy wejść do środka, czy pozostać na zewnątrz.

Od godz. 10.00 do godz. 14.00 nie nadawano żadnych komunikatów przez megafony. O godz. 14.00 przed bramą nr 2 rozrzucono ulotki informujące o kontynuowaniu strajku w 320 zakładach Trójmiasta. O godz. 15.00 przed zakładem przebywało około 200 osób, głównie członków rodzin odwiedzających pracowników przebywających na terenie zakładu. O godz. 16.15 zauważono przed bramą nr 2 fig. ps. „Rydz” i „Martę”. O godz. 16.40 przed bramą nr 2 przebywało około 250 osób, które kontaktowały się z pracownikami stoczni przebywającymi wewnątrz zakładu. O godz. 17.00 liczba zgromadzonych w okolicy ul. Doki nieco się zwiększyła i wynosiła około 350 osób. Jednocześnie za bramą od strony zakładu odbywała się msza święta. Po jej zakończeniu ilość osób zgromadzonych przy bramie znacznie się zmniejszyła, wynosiła około 200 osób. Do godz. 22.00 okolice bramy nr 2 opustoszały. O godz. 22.28 przed zakładem podjechał samochód marki Opel nr rej. GDK-31-38, którym przyjechało trzech mężczyzn owacyjnie witanych przez stoczniowców. Samochód ten wjechał na teren stoczni. O godz. 24.00 przed bramę wyszła grupa pracowników porządkowych, którzy po oczyszczeniu przyległego terenu weszli do wewnątrz. O godz. 0.25 z terenu stoczni wyjechał ww. samochód i skierował się do centrum Trójmiasta. Od godz. 5.10 zauważono, że na teren stoczni bramą nr 2 zaczynają wchodzić pojedynczy pracownicy stoczni.

**Gdańsk, dnia 25 sierpnia 1980 r.**

### **Komunikat**

z przeprowadzonej obserwacji obiektu krypt. „Brama” w dniu 23 VIII 1980 r. od godz. 6.00 do godz. 6.00 dnia 24 VIII 1980 r.

Od godz. 6.00 rozpoczęto obserwację obiektu krypt. „Brama” i stwierdzono, że z terenu stoczni pojedynczo i małymi grupkami wychodzą pracownicy stoczni, udając się do swoich domów, natomiast inne grupy, idąc z kierunku centrum, wchodziły na teren zakładu. O godz. 6.50 nielicznym jeszcze osobom stojącym przed bramą rozdawano ulotki. Około godz. 7.45 w okolicach bramy nr 2 przebywało około 50 osób, którym również rozdano ulotki. Wychodzący pracownicy z terenu zakładu wyjmowali spod marynarek niewielkie ilości ulotek i rozdawali je stojącym. O godz. 8.55 z terenu zakładu wyszło dwóch mężczyzn, którzy – jak to się później okazało – byli turystami z Argentyny i Francji. O godz. 9.15 na teren stoczni weszły dwie grupy reporterskie, które przyjechały do stoczni samochodem WAZ-330C i WAZ-338C. O godz. 9.30 reporterzy ci nagrywali wywiady z ludźmi stojącymi wzdłuż ul. Doki. O godz. 9.45 przez stoczniowe megafony poinformowano, że MKS chce tylko realizacji 21 punktów, że rozmowy z władzami nie dały jak na razie żadnych rezultatów, ale strajkujący nadal będą się trzymać i nie poddadzą się. Odśpiewano hymn narodowy.

O godz. 11.00 przed bramą nr 2 przebywało około 800 osób. Przez stoczniowe megafony bez przerwy nadawano komunikaty, w których proszono poszczególnych pracowników przebywających na terenie stoczni, aby podchodzili do bramy nr 2 do oczekujących członków rodzin. Wśród oczekujących przed bramą powszechnie przyjmowano opinię, że najdalej za dwa dni strajk na pewno się zakończy, gdyż strajkujących jest coraz mniej. Sytuacja taka powstała dlatego, że ci, którzy odchodzą do domów

na odpoczynek, nie wracają już do zakładu. O godz. 13.15 nadano komunikat, aby do MKS zgłosił się adwokat Cholewa, który poprzedniego dnia zgłosił swój akces do wstąpienia w jego szeregi. Poinformowano także obecnych, że do stoczni przybędzie wojewoda gdański. Następnie kilkakrotnie nadano komunikat, w którym proszono, aby zgłosił się adwokat Cholewa do MKS na prośbę przewodniczącego Lecha Wałęsy. O godz. 13.50 raz jeszcze powtórzono informację, że o godz. 14.00 na terenie stoczni przybędzie wojewoda i odbędą się rozmowy. O godz. 15.00 na teren stoczni przybył wojewoda gdański w towarzystwie figuranta ps. „Wół”. Po odjeździe wojewody przez stoczniowe megafony przemówił figurant ps. „Wół”, który oświadczył, że prawdopodobnie nie dojdzie do porozumienia z komisją rządową, która przybędzie na teren zakładu o godz. 20.00. Następnie stwierdził, że MKS udaje się obecnie na naradę.

W tym czasie kilkakrotnie do zgromadzonych przed bramą rozrzucono ulotki. Przed godz. 17.00 rozpoczęły się w rejonie krzyża modlitwy, następnie recytowano wiersze o treści dotyczącej ciężkiej doli robotnika oraz sytuacji strajkowej. O godz. 19.55 na teren stoczni bramą nr 2 wjechał autokar wiozący komisję rządową. Przez stoczniowy megafon przemówił „Wół”, który stwierdził, że dobrze się stało, że rozmowy z komisją rządową doszły do skutku, i ma jednocześnie nadzieję, iż zakończą się porozumieniem. Następnie głos zabrał przewodniczący komisji rządowej wicepremier Jagielski. W czasie przemówienia zgromadzonych przy bramie było około 1 tysiąca osób. O godz. 22.30 rozmowy z przedstawicielami komisji rządowej a MKS zakończyły się. Od tej chwili liczba osób stojących przed bramą zaczęła się szybko zmniejszać i o godz. 24.00 rejon ten opustoszał. O godz. 5.20 zauważono, że na teren stoczni bramą 2 zaczynają wchodzić grupkami pracownicy stoczni, natomiast część załogi przebywającej wewnątrz zakładu zaczęła wychodzić, udając się do swoich domów.



Gdańsk, dnia 27 sierpnia 1980 r.

### Komunikat

z przeprowadzonej obserwacji obiektu krypt. „Brama” w dniu 24 VIII 1980 r. od godz. 6.00 do godz. 6.00 dnia 25 VIII 1980 r.

O godz. 6.00 zajęto posterunki obserwacyjne w rejonie obiektu kryptonim „Brama” i stwierdzono, że od godz. 6.00 z terenu zakładu zaczęły wychodzić niewielkie grupki robotników stoczniowych, udając się do domów. Osoby te, przechodząc obok wartowni, otrzymywały od stojących tam pracowników pliki ulotek, które chowali do teczek i wynosili poza teren zakładu. Jednocześnie od strony centrum przychodzili inni pracownicy. O godz. 6.50 przed bramę podjechał samochód marki Renault 16 TL nr rej. AGU-301, z którego wysiadło dwóch mężczyzn w towarzystwie kobiety. Ww. podeszli do bramy nr 2 i rozmawiali tam z przebywającymi robotnikami. Otrzymali ulotki, które schowali do swoich toreb. Po upływie 10 minut odeszli od bramy i wmieszali się w tłum. O godz. 7.00 z terenu stoczni wyszła grupa robotników niosących ulotki, które rozdano osobom stojącym wzdłuż ul. Doki. O godz. 7.55 przed bramę podjechał samochód marki Opel nr rej. IWA-0103, z którego wysiadło dwóch mężczyzn z kamerą i udało się w okolicę bramy nr 2. O godz. 8.30 ww. wsiedli do samochodu i odjechali.

O godz. 9.05 w okolicy bramy nr 2 przebywało około 2–3 tysięcy ludzi. O godz. 9.08 rozpoczęła się msza święta. W kazaniu ksiądz nawoływał do rozwagi i spokoju, stwierdził, że tragedią byłoby, gdyby doszło do rozlewu krwi, dodał także, że biskup Kaczmarek modli się za strajkujących. Następnie w czasie uroczystości odbyła się spowiedź ogólna, a następnie rozdano komunię. O godz. 10.10 msza zakończyła się, a celebrujący uroczystość ksiądz wsiadł do samochodu Fiat 125p, nr rej. GDS-63-94, z wywieszką na przedniej szybie „pomoc duszpasterska”, i odjechał w kierunku centrum.

O godz. 10.20 przez stoczniowe megafony wysunięto żądanie, aby w szkołach znalazły się wizerun-

ki krzyża, bo młodzież to nasza przyszłość. O godz. 11.00 stwierdzono obecność figuranta ps. „Hak”, który dokonywał zdjęć fotograficznych z dachu nad bramą stoczniową. W tym samym czasie kilkakrotnie rozrzucono „Biuletyn Informacyjny”. O godz. 12.45 z okolic bramy nr 2 odjechał samochód GZ-03-21. O godz. 14.40 stwierdzono na ul. Doki obecność samochodu WZ-01-02. Około godz. 15.00 przed bramą nr 2 przebywa w dalszym ciągu duża ilość ludzi, która ulega ciągłej rotacji. O godz. 15.40 ponownie rozrzucono ulotki. O godz. 16.25 sprzed bramy nr 2 w kierunku ul. Łągiewniki odjechał samochód 30-12-WZ.

O godz. 16.30 przez stoczniowe megafony podano informację, że najważniejszym obecnie problemem jest uznanie przez władzę PRL Wolnych Związków Zawodowych. O godz. 17.30 ponownie odbyła się msza, która trwała do godz. 18.15. Około godz. 20.30 przez stoczniowe megafony transmitowano przemówienie I sekretarza KC PZPR oraz wiadomości dziennika telewizyjnego. Około godz. 21.40 przez megafony przemówił figurant ps. „Wół”, który stwierdził, że MKS nie obchodzi żadne kadrowe przesunięcia, chcą oni tylko zapewnienia i akceptacji przez władzę swoich 21 postulatów, a jak to będzie wyglądało, okaże się w dniu jutrzejszym, kiedy od godz. 9.00 rozpoczną się dalsze narady z komisją rządową. Dodał jeszcze, że będą one transmitowane przez głośniki bezpośrednio na teren stoczni. Następnie odśpiewano hymn, a zgromadzeni stoczniowcy wokół fig. ps. „Wół” odśpiewali mu *100 lat*.

O godz. 22.00 stwierdzono, że duża część osób przebywająca w okolicy bramy nr 2 zaczyna odchodzić do swoich domów. O godz. 23.00 w rejonie ul. Doki przebywało około 50 osób i liczba ta wciąż zmniejszała się. O godz. 23.50 dla nielicznych przebywających przy bramie nr 2 rozdawano ulotki formatu A-4. O godz. 0.15 przed bramę podjechał samochód nr rej. GDR-91-55, z którego wysiadł mężczyzna trzymający w ręku paczkę o wymiarach 10-20-30 cm i udał się na teren stoczni. O godz. 0.30 nie stwierdzono, aby w rejonie bramy nr 2 przebywały postronne osoby. Od godz. 5.15 od strony ul. Łągiewniki zaczęły nadchodzić pojedyncze osoby (pracownicy stoczniowi),



wchodzące na teren zakładu. Około godz. 5.00 [ich] ilość znacznie się powiększyła, natomiast z terenu

zakładu zaczęły wychodzić również grupy pracowników udających się do swoich domów.

## Gdańsk, dnia 27 sierpnia 1980 r.

### Komunikat

z przeprowadzonej obserwacji obiektu krypt. „Brama” w dniu 25 VIII 1980 r. od godz. 6.00 do godz. 6.00 dnia 26 VIII 1980 r.

O godz. 6.00 zajęto posterunki obserwacyjne w rejonie obiektu krypt. „Brama” i stwierdzono, że wzdłuż ul. Doki stoi grupa licząca około 100 osób. Część oczekujących w pewnych odstępach czasu wchodziła na teren stoczni, natomiast pozostali w dalszym ciągu oczekiwali na zewnątrz. W miarę upływu czasu liczba osób oczekujących przed stocznia zwiększała się i około godz. 7.30 wynosiła około 300 osób. O godz. 8.10 z terenu zakładu wyszedł pracownik stoczni i stojącym w pobliżu rozdawał ulotki. O godz. 8.40 ponownie z terenu stoczni wyniesiono większą ilość ulotek i rozdano wśród oczekujących osób.

O godz. 10.20 przez megafony stoczniove przemówił figurant ps. „Wół”, który stwierdził, że MKS czeka już 1,5 godz. na przybycie delegacji rządowej, aby rozpocząć pertraktacje. O godz. 10.30 nadano komunikat, w którym wysuwano żądanie o przywróceniu świąt kościelnych. O godz. 10.35 przemawiał pracownik zakładów mleczarskich, który stwierdził, że organa MO zatrzymały samochód marki Nysa z delegacją i uważa, że jest to prowokacja ze strony organów władzy. O godz. 10.55 przez megafony ponownie przemawiał figurant ps. „Wół”, który stwierdził, że jeżeli władze nie przestaną zatrzymywać członków KOR-u, nie będą prowadzone negocjacje. Dalej dodał, że obecnie jest około 20 działaczy, którzy zostali zatrzymani, i jeżeli nie zobaczy ich na terenie stoczni, to nie będzie rozmawiał z komisją rządową. O godz. 13.00 przed bramą nr 2 ponownie rozrzucono ulotki. O godz. 13.05 podano komunikat, że odtworzona zostanie sobotnia rozmowa MKS-u z wicepremierem Jagielskim. O godz. 13.25 przed bramą nr 2 przeby-

wał około 1,5 tysiąca osób. O godz. 14.00 nadano komunikat, iż koniecznym warunkiem rozpoczęcia rozmów z komisją rządową jest odblokowanie telefonów przez wojewodę. O godz. 15.50 przez megafon zapowiedziano modlitwy oraz koncert solidarnościowy, który ma zapowiadać Adolf Malinowski, a wystąpi obywatel Gdaniec.

O godz. 17.00 przed bramę podjechał fiat 125p nr rej. GDG-63-94, z którego wysiadł ks. Jankowski i udał się na teren stoczni. O godz. 17.10 ww. zaczął celebrować mszę, która trwała do godz. 17.45. W tym czasie słychać było tylko pieśni kościelne. O godz. 17.50 ks. Jankowski wyszedł z terenu stoczni, wsiadł do swojego samochodu i odjechał w kierunku ul. Łągiewniki. O godz. 17.55 przez megafony przemówiła figurantka ps. „Pelasia”, która zaproponowała, aby odmówić różaniec za strajkujących, więźniów politycznych, papieża i całe duchowieństwo.

O godz. 18.20 z terenu stoczni wyjechał samochód marki Fiat 126p nr rej. GDM-57-44, na dachu którego leżał mały kawałek brezentu. Od momentu wyjazdu z bramy do końca ul. Doki jechał on bardzo wolno, a zgromadzeni ludzie rzucali na ten brezent pieniądze. Po dojeździe do końca ulicy kierowca wysiadł, zwinął brezent z pieniędzmi, wsiadł i wjechał na teren stoczni. O godz. 18.21 w okolicy bramy nr 2 stwierdzono obecność samochodu nr rej. 30-12-WZ. O godz. 18.35 od strony ul. Łągiewniki ponownie wjechał samochód GDM-57-44, na którego dachu tym razem znajdował się karton o wymiarach 20 x 30 x 25 cm. Samochód ten podobnie jak i poprzednio jechał bardzo wolno ul. Doki w kierunku bramy, a stojący wzdłuż ul. Doki ludzie wrzucali banknoty 100- i 50-złotowe oraz monety. O godz. 19.05 raz jeszcze samochód pojawił się na ul. Doki i podobnie jak poprzednio po zebraniu pieniędzy wjechał na teren stoczni – raz jeszcze ponowił tę czynność około godziny 19.40. O godz. 19.40 przed bramą nr 2 podjechał samochód marki Mazda nr rej. OHYK-1, z którego

wysiadł mężczyzna i udał się w okolice wartowni stoczniowej. O godz. 20.30 samochód ten odjechał z ul. Doki w kierunku centrum. O godz. 20.35 przed bramą podjechał samochód marki Citroen nr rej. 90-05-WZ, z którego wysiadło trzech mężczyzn w towarzystwie kobiety. Jeden z mężczyzn posiadał kamerę filmową oraz magnetofon reporterski, którym dokonano wywiadu.

O godz. 21.00 przez megafony zwrócono się z prośbą do osób przebywających przed bramą, aby w miarę swoich możliwości pomagały strajkującym, jednocześnie poinformowano, że przed bramą znajduje się skrzynka, do której można wrzucać datki pieniężne, za które strajkujący zakupią warzywa. O godz. 21.30 przez megafony podano informację, że MKS nie przystąpi do dalszych rozmów z komisją

rządową, ponieważ nie spełniony został najważniejszy warunek, tzn. odblokowania telefonów. O godz. 22.00 w okolicach bramy nr 2 przebywało około 500 osób. W miarę upływu czasu liczba ta zmniejszała się i o godz. 23.45 przed bramą nie stwierdzono osób postronnych.

O godz. 0.25 z terenu stoczni wyszła grupa pracowników stoczniowych w celu uporządkowania pobliskiego terenu. O godz. 0.40 przed bramą podjechał samochód osobowy nr rej. 90-05-WZ, do którego wsiadły dwie osoby przebywające uprzednio na terenie zakładu, i odjechał do centrum. Od godz. 0.50 do godz. 5.30 stwierdzono wyjścia grup pracownikówdających się do domów. Od godz. 5.30 stwierdzono, że na teren zakładu zaczynają wchodzić pojedyncze osoby – pracownicy stoczni.

**Gdańsk, dnia 29 sierpnia 1980 r.**

### **Komunikat**

z przeprowadzonej obserwacji obiektu krypt. „Brama” w dniu 26 VIII 1980 r. od godz. 6.00 do godz. 6.00 dnia 27 VIII 1980 r.

O godz. 6.00 rozpoczęto obserwację w rejonie obiektu krypt. „Brama” i stwierdzono, iż z terenu stoczni wychodzi duża część pracowników, udając się do swoich domów, natomiast część powracała na teren zakładu. O godz. 8.53 przed bramą nr 2 podjechał samochód marki Citroen nr rej. 90-05-WZ, z którego wysiadło trzech mężczyzn z kobietą. Po zabraniu sprzętu reporterskiego weszli na teren stoczni. O godz. 8.54 na ul. Doki zaparkował samochód nr rej. WAZ-803C, z którego wysiadło trzech mężczyzn i ze sprzętem fotoreporterskim udali się na teren stoczni. O godz. 9.50 w pobliże bramy podjechał samochód Wołga WAE-063B, z którego wysiadło dwóch mężczyzn i również udali się na teren stoczni. O 9.52 przed bramą podjechał samochód marki Volvo kombi nr rej. HV-226-84 PK2, z którego wysiadło czterech mężczyzn. Po wyjęciu z bagażnika samochodu sprzętu fotoreporterskiego weszli na teren stoczni. O godz.

10.00 stwierdzono obecność samochodu Fiat 126p nr rej. 30-12-WZ. O godz. 10.22 podjechał samochód marki Mercedes nr rej. GDK-39-99, z którego wysiadło trzech mężczyzn ze sprzętem fotoreporterskim i udali się na teren stoczni. W drodze do bramy nr 2 filmowali oraz nagrywali na taśmę magnetofonową rozmowy prowadzone przez zgromadzone osoby.

O godz. 11.15 rozpoczęły się obrady między MKS a komisją rządową. O godz. 12.41 przed bramą stoczni z mikrofonem w ręku pojawił się figurant ps. „Wół”. Wznosząc do góry ręce, krzyczał do mikrofonu: „Nie popuścimy, aż załatwimy – będziemy się trzymać”. O godz. 13.25 ponownie rozpoczęto obrady. O godz. 13.47 z kierunku ul. Łagiewniki na teren stoczni wjechała skoda 105 nr rej. GDS-46-04. Jadąc wzdłuż ul. Doki, z samochodu tego wyrzucano duże ilości ulotek. O godz. 13.49 przez stoczniowe megafony przemawiał delegat francuskich związków zawodowych i przekazał 11 tys. franków dla stoczniowców. O godz. 13.57 przemawiał delegat norweskich związków zawodowych, który przekazał na rzecz MKS 110 koron norweskich. O godz. 14.10 przez stoczniowe megafony podano informację o bojkocie polskich statków handlowych przez dokerów amerykańskich i kanadyjskich jako wyrazie sojuszu z walczącymi stoczniow-

cami. Zgromadzone przed bramą osoby skandowały „Leszek, Leszek”, po czym odśpiewano figurantowi ps. „Wół” *Sto lat*. O godz. 14.15 przed bramę wyszedł figurant ps. „Wół” z mikrofonem w ręku i przemawiał do zgromadzonego tłumu.

O godz. 14.48 samochodami WAE-063B i WAE-092B odjechała ekipa radia i telewizji. O godz. 15.10 przed bramą nr 2 przebywało około 300–400 osób (ilość ta ulegała ciągłej rotacji). O godz. 16.30 z terenu zakładu zaczęli wychodzić grupkami pracownicy stoczni, udając się do swoich domów. O godz. 18.50 na teren stoczni bramą nr 2 wjechało trzech księży. O godz. 18.55 rozpoczęła się msza święta, którą celebrowało trzech ww. księży oraz dwóch ministrantów. Odbywała się ona na ołtarzu polowym na terenie stoczni. W tym czasie przed bramą przebywało około tysięcy osób i ilość ich wciąż wzrastała. Około godz. 20.40 msza zakończyła się i zgromadzone przed bramą osoby zaczęły się powoli rozchodzić. Ich ilość w tym czasie wynosiła około 5 tysięcy. Około godz. 21.00

przed bramą przebywało około 2 tysięcy osób i liczba ta zaczęła się szybko zmniejszać. W czasie odbywającej się mszy wśród zgromadzonych rozdawano ulotki, które zawierały orędzie papieża Jana Pawła II. O godz. 21.50 zgromadzonym przed bramą rozdawano ulotki. O godz. 21.55 przed bramą z mikrofonem w ręku pojawił się ponownie figurant ps. „Wół”, który przemawiał do przebywających w pobliżu osób. Po przemówieniu, którego treści nie zdołano usłyszeć, ww. powiedział: „Do jutra” i wszedł na teren stoczni, natomiast zgromadzone osoby wzniosły okrzyki „Leszek”, „Leszek”, „Do zwycięstwa”. Od tej chwili zgromadzeni rozpoczęli rozchodzić się do swoich domów.

O godz. 0.30 nie stwierdzono przed bramą obecności osób postronnych. O godz. 5.15 stwierdzono, że na teren stoczni zaczynają wchodzić pojedyncze osoby pracowników stoczni, natomiast z terenu wychodzą, udając się do swoich domów. Taka sytuacja trwała do godz. 6.00.

## Gdańsk, dnia 29 sierpnia 1980 r.

### Komunikat

z przeprowadzonej obserwacji obiektu krypt. „Brama” w dniu 27 VIII 1980 r. od godz. 6.00 do godz. 6.00 dnia 28 VIII 1980 r.

O godz. 6.00 rozpoczęto obserwację rejonu obiektu krypt. „Brama” i stwierdzono, że na teren zakładu zaczynają wchodzić pojedyncze osoby pracowników stoczni, natomiast część opuszcza zakład, wychodząc do domu. O godz. 8.00 przed bramą nr 2 kilkakrotnie rozdano biuletyn informacyjny „Solidarność” wśród nielicznych osób przebywających w tym czasie w tym rejonie. Około godz. 10.00 przed bramą nr 2 pojawił się figurant ps. „Wół” z mikrofonem w ręku. W trakcie swego przemówienia nawoływał do jedności, żwarty, oświadczył, że są gotowi do dalszych rozmów, lecz nie ma delegacji rządowej. Następnie przez megafony zwrócono się z prośbą do osób przebywających przed bramą o dostarczanie filmów do aparatów fo-

tograficznych. Jednocześnie stwierdzono, że z dachu biura przepustek wykonywane są zdjęcia osobom przebywającym w okolicy bramy. W tym czasie przez megafony wyczytywano nazwiska osób, które z terenu zakładu proszone są o podejście do bramy w celu kontaktu z członkami rodzin. Do godzin wieczornych nie stwierdzono wystąpienia figuranta ps. „Wół”, natomiast podawane komunikaty miały charakter informacyjny.

O godz. 22.10 przed bramą nr 2 przebywało około 100 osób i w miarę upływu czasu ilość ta zmniejszała się i o godz. 23.00 wynosiła około 40 osób. O godz. 23.15 z terenu stoczni przez bramę nr 2 wyjechał samochód marki Trabant nr rej. WAL-79-48, w którym przebywały cztery osoby. O godz. 23.30 z ww. bramy wyjechał również samochód marki Fiat 125p nr rej. GN-87-73, w którym przebywały dwie osoby. O godz. 0.30 nie stwierdzono obecności osób postronnych.

O godz. 5.20 stwierdzono, że z terenu miasta zaczynają wchodzić na teren zakładu pojedynczo pracownicy stoczni. O godz. 5.45 przed bramą podjechał samochód marki Fiat nr rej. GDG-910B, którym przy-

wieziono paczkę o wym[iarach] 50 x 35 x 25 cm, którą podano przebywającym przy bramie stoczniowcom. O godz. 5.50 na ul. Doki stwierdzono obecność dwóch

grupek pracowników stoczniowych, jedna licząca 8 osób, druga 5, stojących w odległości około 10 m i prowadzących rozmowę.

**Gdańsk, dnia 28 sierpnia 1980 r.**

### **Komunikat**

z przeprowadzonej obserwacji obiektu krypt. „Brama” w dniu 28 VIII 1980 r. od godz. 6.00 do godz. 6.00 dnia 29 VIII 1980 r.

Prowadząc obserwację obiektu krypt. „Brama” od godz. 6.00, stwierdzono, że z terenu zakładu małymi grupkami wychodzi część pracowników, udając się do swoich domów, natomiast od strony miasta na teren stoczni wchodzi pracownicy na zmianę. Przed bramą nr 2 panował spokój, a wzdłuż ul. Doki stało w niewielkich grupkach około 20 osób. Podobna sytuacja istniała przy bramie nr 1, gdzie około godz. 6.00 stwierdzono około 5–10 osób postronnych. Stojący pracownicy prowadzili między sobą ożywioną dyskusję. Z treści tych dyskusji przebijała obojętność oraz rezygnacja. Część z oczekujących osób po pewnym czasie odchodziła w kierunku centrum miasta. Przy bramie nr 3 stwierdzono wywieszony komunikat informujący o składzie komisji ekspertów, jak również list pasterski Jana Pawła II.

O godz. 8.52 w pobliżu bramy nr 2 zauważono samochód marki Volkswagen nr rej. 30-94-WZ. O godz. 9.02 przez stoczniowe megafony na powitanie odczytano wiersz (ze względu na złą słyszalność nie zdołano ustalić sensu treści). O godz. 9.20 przez bramę z mikrofonem w ręku wyszedł figurant ps. „Wół”, który stwierdził, że MKS będzie się starał przekonać premiera o wyrażenie zgody na utworzenie Wolnych Związków Zawodowych. O godz. 9.20 na teren stoczni wjechał samochód marki Wołga z pracownikami Polskiej Kroniki Filmowej. O godz. 10.00 przed bramą nr 1, 2 i 3 w niewielkich ilościach rozdano biuletyn „Solidarność” nr 6 i 7. O godz. 10.30 na teren stoczni bramą nr 3 wjechał mikrobus z napisem Polskie Radio i Telewizja.

O godz. 10.55 podano informację, że na teren stoczni przybyła delegacja rządowa, jednocześnie bramą nr 1 wjechała ww. delegacja. O godz. 10.58 przez stoczniowe megafony odczytano komunikat dotyczący organizacji i struktury Wolnych Związków Zawodowych. Jednocześnie zwrócono się z prośbą do oczekujących w pobliżu stoczni o spokój i rozwagę. O godz. 11.12 przez megafony stoczniowe zwrócono się z prośbą do oczekujących na zewnątrz o dostarczenie „Trybuny Ludu”.

O godz. 11.15 rozpoczęły się rozmowy premiera Jagielskiego z MKS-em. O godz. 12.58 bramą nr 1 wjechał mikrobus z delegacją rządową. Zgromadzone przy bramie nr 1 osoby w chwili przejazdu zachowywały się obojętnie. O godz. 13.06 przed bramą wyszedł figurant ps. „Wół” i zwrócił się z pytaniem do osób zgromadzonych w pobliżu, czy rozmowy prowadzone są tak, jak by sobie tego życzyli, stwierdził dalej, że nie zależy im na tym, aby cała Polska strajkowała. Dodał jeszcze: „Pamiętajcie o moich dzieciach, mam ich sześcioro”.

O godz. 14.00 na teren stoczni wjechał samochód Fiat 127 nr rej. 30-12-WZ. O godz. 16.20 jeden z członków MKS złożył podziękowanie gdańskim kwiaciarkom za przynieszone kwiaty. O godz. 16.25 przed bramą nr 2 rozrzucono ulotki. O godz. 16.50 w rejonie bramy nr 3 przebywało około 30 osób, przy bramie nr 2 około 100 osób, natomiast przy bramie nr 1 około 15. W miarę upływu czasu liczba ta zaczęła się zwiększać i o godz. 17.50 przy bramie nr 3 przebywało około 500 osób, przy bramie nr 2 1,5 tysiąca, a przy bramie nr 1 około 50 osób.

O godz. 18.32 przez radiowęzeł podano komunikat, że komisja rządowa w dalszym ciągu nie potrafi sprecyzować swego stanowiska dotyczącego punktu pierwszego listy postulatów. Ponadto poinformowano, że prowadzone są rozmowy pomiędzy grupami roboczymi. Dodano także, że „jeśli chcą nas wziąć na



przetrawianie, to przetrwamy” – zgromadzeni przed bramą skwitowali te słowa oklaskami. O godz. 18.35 podano informację, że prawdopodobnie komisja rządowa nie przybędzie, natomiast rozmowy prowadzone będą w grupach roboczych, i zapewniono, że przedstawiciele ze strony MKS-u nie dadzą się „wyrolować”. Gdyby nawet grupy robocze zajęły stanowiska niezgodne z oczekiwaniami stoczniowców, to ostateczna decyzja we wszystkich sprawach należy do Prezydium MKS-u. O godz. 19.00 przez stoczniowe megafony przemawiał figurant ps. „Wół”, informując zebranych o problemach związanych z założeniem Wolnych Związków Zawodowych. Na zakończenie dodał: „Jeśli chcą nas przetrzymać, to przetrzymamy”. Od godz. 19.00 liczba osób przebywających w okolicy bramy nr 1, 2 i 3 zaczęła się dość szybko zmniejszać.

O godz. 19.40 odczytano list Episkopatu Polskiego. O godz. 19.45 przed bramą nr 2 ponownie rozrzucono ulotki. O godz. 19.50 przez głośniki podano komuni-

kat wzywający figuranta ps. „Benek” do bramy nr 2. O godz. 21.25 przez głośniki stoczniowe przemawiał ksiądz Jankowski, który stwierdził, że wystąpienie prymasa Polski kardynała Wyszyńskiego zostało przez cenzurę skrócone i tym samym wypaczyło to jego sens. O godz. 21.30 przy bramie nr 3 przebywało około 10 osób, przy bramie nr 2 przebywało około 50 osób, a przy bramie nr 1 nie stwierdzono obecności osób postronnych.

O godz. 0.15 z bramy nr 2 zdjęto i wniesiono na teren stoczni skrzynkę z datkami od ludności, jednocześnie teren przyległy do stoczni posprzątało przez grupę porządkowych pracowników. Od godz. 0.15 do godz. 5.30 pojedyncze osoby opuszczały teren stoczni, udając się w kierunku centrum, i jednocześnie pojedyncze osoby wchodziły na teren zakładu. O godz. 5.30 do godz. 6.00 na teren stoczni zaczęły wchodzić 2–3-osobowe grupki pracowników. Na tablicy informacyjnej przy bramie nr 2 stwierdzono napis „Solidarność – 21 razy tak”.

## Gdańsk, dnia 1 września 1980 r.

### Komunikat

z przeprowadzonej obserwacji obiektu krypt. „Brama” w dniu 30 VIII 1980 r. od godz. 6.00 do godz. 6.00 dnia 31 VIII 1980 r.

Od godz. 6.00 na teren stoczni bramą nr 2 wchodzili i wychodzili pracownicy w grupach. W tym czasie przed bramą zaczęli się gromadzić ludzie. Około godz. 8.00 w tym rejonie przebywało około 200 osób. Od godz. 8.55 do godz. 9.25 na teren stoczni bramą nr 2 weszło kilku fotoreporterów i sprawozdawców telewizji. O godz. 9.25 przy bramie przemawiał figurant ps. „Wół”, który nawoływał do solidarności i cierpliwości – w tym czasie było około 500 osób. O godz. 9.55 w kilku miejscach rozrzucono ulotki, nadano komunikat o zagubieniu portfela z dokumentami dziennikarza szwedzkiego. W tym czasie na teren stoczni weszły dalsze ekipy filmowe i telewizyjne. O godz. 10.00 bramą nr 2 na teren zakładu wszedł „Szczudło” z przyja-

ciotką i synem. O godz. 10.20 na teren stoczni bramą nr 2 wjechał wóz konny, na którym przebywało dwóch mężczyzn. Wóz zatrzymał się przy bramie na terenie stoczni, a woźnica powiedział: „Przywiozłem wam papierosy, ziemniaki i mleko, żebyście ugotowali sobie staropolskich klusek dla wszystkich”, tabliczka na wozie z nazwiskiem Rychard Brunon. Po rozładowaniu wozu o godz. 10.28 opuścił teren stoczni. W tym czasie było około tysiąc osób.

O godz. 10.48 rozpoczęła się transmisja w sali obrad przez urządzenia nagłaśniające. W tym czasie omawiano punkt nr 1 i nr 2. O godz. 10.52 przy ul. Doki zatrzymał się samochód marki Wołga rej. WAE-063B z Telewizji Warszawa, z którego wysiadło dwóch reporterów i udali się na teren stoczni. O godz. 11.00 zakończono przemówienie wicepremiera, które zostało nagrodzone oklaskami, w tym czasie przed stoczną przebywało około 2,5 tysiąca osób. O godz. 11.10 podano, iż punkty nr 1 i 2 zostaną podpisane przez przedstawicieli komisji rządowej i MKS. O godz. 11.16 wicepremier zaproponował MKS-owi, aby podpisać



komunikat o zakończeniu strajku, który w godzinach wieczornych zostanie aprobowany przez obie strony. „Wól” na to nie wyraził zgody i zaproponował przerwę.

W tym czasie ludzie zaczęli się rozchodzić, pozostało ich pod bramą około 1,5 tysiąca osób. Po przerwie „Wól” podał do zebranych, że nie doszło do porozumienia odnośnie dalszych punktów. Dopiero po rozpatrzeniu przez MKS i komisję rządową zostaną podpisane, jednocześnie zaapelował do zebranych, czy nie mają coś do dodania do postulatów. O godz. 12.48 po jednej, jak i drugiej stronie bramy rozdawano zdjęcia. O godz. 13.02 podano przez megafon, iż w dniu 31 VIII 1980 r. odbędzie się msza na intencję strajkujących o godz. 9.00 przy bramie nr 2, natomiast w dniu dzisiejszym odbędą się modły o 7.00. O godz. 15.05 podano do wiadomości, iż zbiera się posiedzenie MKS-u. O godz. 15.15 podano przez megafony, że radio podało nieprawdę o zakończeniu strajku – strajk trwa nadal, bo ostatnie punkty nie zostały uzgodnione.

O godz. 17.00 wjechał samochód księdza Jankowskiego, któremu towarzyszyło trzech księży. Po zatrzymaniu się za bramą księża w czasie modłów udzielali komunii. O godz. 18.00 modły zostały zakończone – w tym czasie było około 2 tysięcy ludzi. Około godz.

## Gdańsk, dnia 1 września 1980 r.

### Komunikat

z przeprowadzonej obserwacji bramy nr 3 Stoczni Gdańskiej w dniu 30 VIII 1980 r. od godz. 6.00 do 22.00

W godzinach od 6.00 do 9.30 nie stwierdzone żadnych osób w pobliżu obiektu. Po tym czasie do godz. 11.30 zauważono w tym rejonie obecność 20–80 osób. Od godz. 11.30 w trakcie obrad komisji rządowej i MKS-u przy bramie nr 3 przebywało około 350 osób. Po ogłoszeniu komunikatu osoby te oddaliły

19.00 przed bramą zebrało się około 3 tysięcy ludzi w oczekiwaniu na transmisję z sali obrad. O godz. 19.45 podano przez megafony, że dziś prawdopodobnie nie dojdzie do rozmów między przedstawicielami rządu a MKS. W tym czasie ludzie zaczęli się rozchodzić. Jednocześnie podano do publicznej wiadomości, że jeżeli jest prawdą o przerwaniu strajku w Szczecinie, to i tak mamy za sobą kopalnie i Śląsk. O godz. 19.50 przed bramą przemawiał „Wól”, oświadczając, iż podpisze porozumienie dopiero po zwolnieniu więźniów politycznych – nie popuścimy ani milimetra. W tym czasie przemawiał „Darek”<sup>33</sup>, oświadczając, że na pewno ustępstwa muszą być z obu stron. O godz. 21.00 bramą nr 2 wjechała delegacja z Huty Warszawa samochodem marki Polonez.

O godz. 21.25 „Wól”, przemawiając przed bramą do zgromadzonego tłumu, zaznaczył, że zaczęliśmy z Bogiem i na zakończenie zaproponował odśpiewanie pieśni *Boże, coś Polskę*. Po odśpiewaniu tłum zaczął się rozchodzić. Do godz. 23.00 przed bramą przebywało około tysiąc osób. W tym czasie stopniowo ludzie zaczęli się rozchodzić. Około godz. 1.00 było jeszcze parę osób oraz rozstawiony namiot w pobliżu krzyża, w którym przebywały trzy osoby. Do godz. 6.00 nie stwierdzono, aby ludzie gromadzili się.

się w kierunku bramy nr 2 i przystanku kolejki elektrycznej Gdańsk-Stocznia. Do godz. 15.00 w obserwowanym rejonie i na pomoście przebywało około 50 osób. Od godz. 15.00 do godz. 19.00 przebywało 30–50 osób. O godz. 19.00 stoczniowcy rozdawali solidarnościowy biuletyn nr 10 i 11, w tym czasie przebywało około 300 osób. Do godz. 21.00 osoby te rozeszły się w kierunku bramy nr 2 i przystanku kolejki elektrycznej. O godz. 21.30 stwierdzono od 100 do 200 osób. Do godz. 22.00 w rejonie bramy nr 3 przebywało 10 osób. O tym czasie ze względu na mały ruch pieszy i kołowy obserwację przerwano do dnia następnego.

<sup>33</sup> „Darek” – nie ustalono personaliów.

**Gdańsk, dnia 1 września 1980 r.****Komunikat**

z przeprowadzonej obserwacji obiektu krypt. „Brama” w dniu 31 VIII 1980 r. od godz. 6.00 do godz. 6.00 dnia 1 IX 1980 r.

Od godz. 6.00 zajęto posterunki obserwacyjne przy bramie nr 2 Stoczni Gdańskiej. W tym czasie z obiektu wychodzili i wchodzili stoczniowcy. O godz. 7.30 przed bramą przebywało około 50 osób. O godz. 8.30 było około tysiąca osób. O godz. 9.00 na teren stoczni bramą nr 2 wjechał samochód z księdzem Jankowskim, któremu towarzyszyło trzech duchownych. W tym czasie rozpoczęła się msza polowa. Zgromadzonych było około 3 tysięcy. W czasie nabożeństwa w rejon bramy nr 2 przychodziło dużo osób od strony dworca PKP i ul. Jana z Kolna. O godz. 10.25 zakończyła się msza, zebranych było około 6 tysięcy. W tym czasie podano przez megafon, iż dzisiaj o godz. 17.00 odbędzie się msza polowa na terenie Stoczni Remontowej.

O godz. 11.20 na terenie stoczni rozpoczęły się obrady komisji rządowej i MKS. W tym czasie przy bramie nr 2 przebywało około 4,5 tysiąca osób. O godz. 12.40 podano przez megafon, iż komisja rządowa ma 4 godziny czasu na wypuszczenie więźniów politycznych i wówczas będzie podpisany protokół o zakończeniu strajku między przedstawicielami komisji rządowej a MKS. O godz. 14.55 przez megafon przemawiał przedstawiciel francuskich związków zawodowych, nawiązując do jedności klasy robotniczej całego świata. W tym czasie przy bramie było około 5 tysięcy osób.

O godz. 16.20 bramą nr 1 na teren stoczni wjechał samochód marki Nysa nr rej. GG-5922 należący do

WPK Tczew. W samochodzie tym obok kierowcy przebywał młody człowiek. O godz. 17.33 bramą nr 1 wyjechała delegacja rządowa autokarem. Tuż za delegacją wyjechała wspomniana nysa, w której oprócz kierowcy siedziało dwóch młodych mężczyzn i kobieta. Obserwowani pojechali główną trasą w kierunku Wrzeszcza. Przez cały czas patrzyli się do tyłu. Ww. nysa pojechała na ul. Wyspiańskiego, zatrzymując się przy zbiegu ul. Saperów, następnie wjechali w podwórze budynku nr 15 przy ul. Wyspiańskiego – była godz. 17.50. Tu dwaj mężczyźni wyładowali z nysy bliżej nieokreślony bagaż, który wnieśli do posesji nr 15. O godz. 18.05 nysa wyjechała z terenu podwórka z ww. pasażerami i tą samą trasą powrócili bramą nr 1 na teren Stoczni Gdańskiej im. Lenina. O godz. 18.50 ww. nysa wyjechała ponownie, udając się ul. Lisią Groblą, Wałową, Jana z Kolna, Marynarki Polskiej do Nowego Portu. Na wiadukcie przy ul. Klinicznej na polecenie dyżurnego bazy Wydziału B odstąpiono od dalszej obserwacji. W tym czasie osoby siedzące w samochodzie nie stosowały samokontroli.

O godz. 16.30 podano przez megafony o zakończeniu strajku. Załoga ma opuścić teren stoczni do godz. 22.00 i w dniu 1 IX 1980 r. o godz. 6.00 pierwsza zmiana ma się stawić w pracy. Przez megafon podano do wiadomości, że „Wół” w dniu 1 IX 1980 r. urzędował będzie w Gdańsku-Wrzeszczu przy ul. Marchlewskiego 13, w siedzibie Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych. Do godz. 19.30 przed bramą nr 2 przebywało około 500 osób. Od tego czasu do godz. 22.00 zgromadzeni rozchodzili się. O godz. 22.00 w rejonie bramy nr 2 przebywało około 20 osób. O godz. 23.00 stwierdzono kilka osób, które przebywały w tym rejonie. Do godz. 6.00 nie stwierdzono w rejonie bramy nr 2 osób postronnych.

**Gdańsk, dnia 1 września 1980 r.**

**Komunikat**

z przeprowadzonej obserwacji bramy nr 3 Stoczni Gdańskiej w dniu 31 VIII 1980 r. od godz. 6.00 do 22.00

O godz. 6.00 zajęto posterunki obserwacyjne przy bramie nr 3 Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Do godz. 9.30 nie stwierdzono grupujących się osób. Potwierdzono, jak bramą nr 3 wychodzili i wchodzili stocznioowcy. O godz. 9.45 w pobliżu bramy zebrano

się około 30 osób. Do godz. 10.00 w rejonie tym przebywało około 60 osób. Od godz. 10.45 do godz. 11.00 zauważono około 300 osób. Po godz. 11.00 grupa osób przy bramie nr 3 zmalała do około 100 osób. Pozostałe osoby przebywały na peronie kolejki elektrycznej lub na pomoście. Do godz. 15.00 w rejonie tym było około 50 osób. Od godz. 15.00 do 16.30 liczba osób stopniowo zwiększała się i wynosiła około 300 osób, później malała do 50 osób. Do godz. 21.00 w pobliżu bramy przebywało około 30 osób. O godz. 22.00 poza strażą przemysłową nie stwierdzono żadnych osób.

**Gdańsk, dnia 1 września 1980 r.**

**Komunikat**

z przeprowadzonej obserwacji obiektu krypt. „Brama” w dniu 1 IX 1980 r. od godz. 5.00 do godz. 16.30

O godz. 5.20 zauważono kilku sprawozdawców telewizyjnych polskich i zagranicznych, którzy filmowali stocznioowców wchodzących na teren zakładu bramą nr 2. Jednocześnie filmowali przejeżdżające

tramwaje oraz osoby wysiadające z tramwaju. O godz. 6.20 ekipy te oddaliły się z rejonu bramy stoczni nr 2. W tym czasie stwierdzono, iż na teren stoczni bramą nr 2 weszło dużo pracowników ze zmiany pierwszej oraz weszło dużo stocznioowców przed godz. 7.00. Do godz. 16.30 nie stwierdzono gromadzenia się osób, natomiast w grupach 2–3 osób przebywało przed krzyżem do godz. 16.30 około 1200 osób. Osoby te zatrzymywały się na krótki czas, ponieważ padający deszcz był przeszkodą. O godz. 16.30 na polecenie dyżurnego bazy obserwację w tym rejonie zakończono.